



Wszystkim, którzy przyjęli nas
pod swój dach
radosnych
Świąt Wielkanocnych
w zdrowiu, pomyślności
i szczęściu rodzinnym
życzą **KONTAKTY**

Kontyngent
W
AUTO-SYSTEMIE
czytaj na str. 6

KONTAKTY

13 (856)

30 MARCA 1997

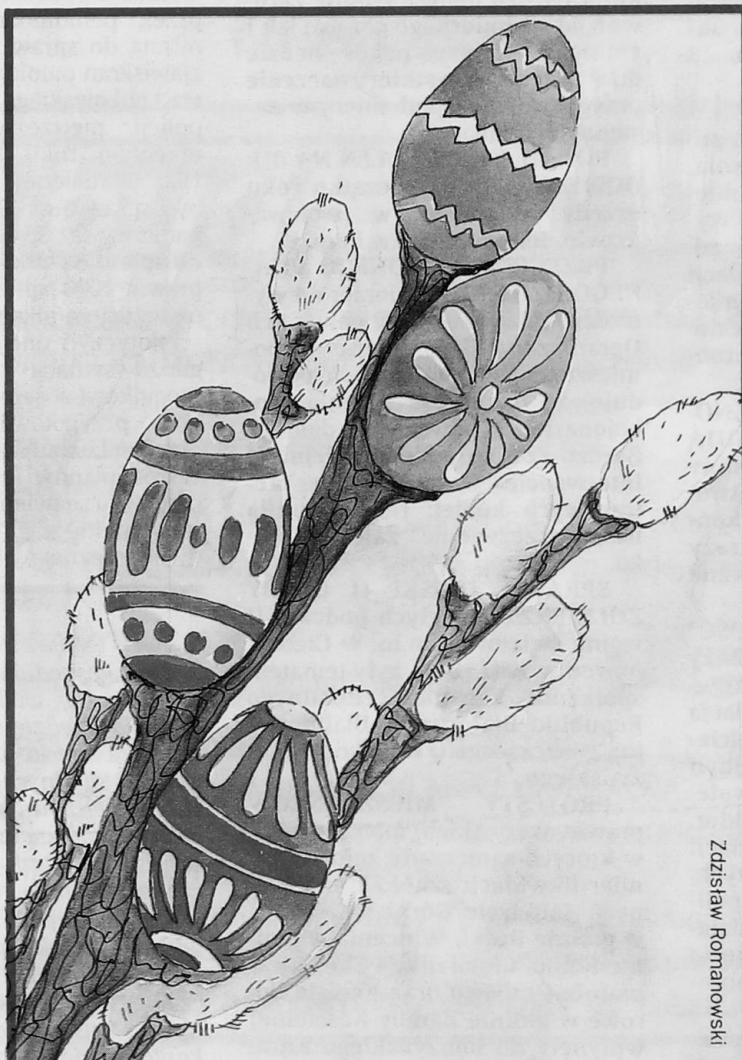
CENA 1,20 zł

JOANNA GOSPODARCZYK

Gangster to ma klawe życie

Sąd Wojewódzki w Łomży wypuścił na wolność podejrzanego o kradzież samochodów i wymuszenia okupów. Bez żadnych ograniczeń i dolegliwości: zablokowania paszportu, wysokiej kaucji, czy choćby nadzoru policji. Sędziom wystarczyła prośba proboszcza i teściów, poparta zaświadczeniem lekarskim o depresji żony, by wrócił do domu człowiek, który zdaniem policji jest jednym z szefów gangu spod Warszawy.

str. 7



Zdzisław Romanowski

Tyle, co nic

Nowe, wciąż, wisi nad nami
lecz wiemy, trochę, o nim

– tyle, co nic.

Dawne, głęboko, pod nogami,
ćmi czasem obolałymi snami,
po oczach sieje łzami

– tyle, co nic.

A mieliśmy, miałem, pod palcami.
I ty miałaś, jak wiśnię, między wargami.
Miał każdy, co bywał z nami

– choćby tyle, co nic.

I zdawało nam się, że za trochę
– za tyle, co nic

znajdować będziemy sami
to czego nie mieli przed nami, kamieni
obleczonych w aksamit, szkła
z puszystymi ostrzami, ognia
co sadzą nie plami

– wszystkiego tyle, co nic,

tylko nazywać będziemy umieli
dobrze, i sami będziemy nazwani.
Ale zabrakło. Brakuje. Brak.

Nie wiemy czego.

Tyle, co nic.

HENRYK GAŁA

MARIA TOCKA

Łza na łące

– Do wsi przyjechali urzędnicy z Warszawy, Białegostoku, Zambrowa. Przekonywali. Ludzie nie ustąpili. Ich służby wbijały paliki. Chłopi wyrywali i nie dawali budować. W końcu ściągnęli ponad dwustu milicjantów, spychacze, ciężkie maszyny. Wjeżdżali na podwórze. Ojciec, który miał wtedy 69 lat, dostał zawału serca i zmarł na swoim siedlisku. Mnie skuli w kajdany i powieźli do więzienia do Białegostoku. Żonę zatrzymali na cztery dni w areszcie w Zambrowie. Jak po trzech miesiącach wyszedłem na wolność, z mojego siedliska nic nie zostało. Rozwalił dom, chlewy, stodołę. Zabrali prawie dwadzieścia hektarów ziemi. Nie życzę tego żadnemu wrogowi. Niech Pan Bóg broni i ratuje – wspomina i płacze Stanisław Milewski.

str. 8-9

KONTAKTY





W NASTĘPNYM NUMERZE piszą m.in.:

Alicja Niedźwiecka o sprawie, o jakiej jeszcze nie czytaliście! • Maria Tocka o policyjnej „diagnozie”.

Ponadto: skin bije, drewniana sztuka Andrzeja Zalewskiego, „Kontakty na stadionach” V ligi.

NA WAGARACH, ALE SPOKOJNIE (przynajmniej z punktu widzenia policji) łomżyńska młodzież przywitała pierwszy dzień wiosny. Nauczni kilkuletnim doświadczeniem wychowawcy i kilka instytucji (m.in. PTTK i TKKF) zorganizowały dla młodzieży różnorodne atrakcje.

CHWILĘ DEBIUTU GIEŁDOWEGO ZNACZNIE PRZYSPIESZYŁ ŁOMŻYŃSKI PEPEES S.A. Firma zrezygnowała z nowej publicznej emisji akcji i dzięki temu może oficjalnie pojawić się w notowaniach Giełdy Papierów Wartościowych w kwietniu. Dopuszczone „na parkiet” wcześniej Zakłady Płyt Wiórowych w Grajewie chcą zadebiutować dopiero po obradach walnego zgromadzenia akcjonariuszy, zaplanowanego na 28 kwietnia.

BEZROBOTNI, KTÓRZY ZNALEŻLI STAŁE ZATRUDNIENIE poza miejscowością zamieszkania, mogą od ubiegłego tygodnia ubiegać się o zwrot pieniędzy za wynajęcie mieszkania lub za dojazd. Uzyskanie częściowej refundacji obwarowane jest jednak warunkami dotyczącymi m.in. kosztów dojazdów i uzyskiwanych zarobków.

TYLKO ŁOMŻA, CIECHANOWIEC I GRAJEWÓ UTRZYMUJĄ STRAŻE MIEJSKIE, a inne gminy raczej nie zdecydowały się na utworzenie takiej służby przed końcem kadencji. Działalność straży wkrótce zostanie uregulowana aktem ustawowym.

ŁOMŻYŃSKA „SOLIDARNOŚĆ” NIE ZORGANIZOWAŁA w Łomży własnej manifestacji po wydarzeniach związanych z likwidacją Stoczni Gdańskiej. Przedstawiciele komisji zakładowych odbyli kilkugodzinną debatę z wicewojewodą Janem Niebrzydowskim, przede wszystkim o sytuacji przedsiębiorstw państwowych. „Solidarność” domaga się od polityków, parlamentarzystów i działaczy samorządowych zajęcia publicznego stanowiska w sprawie likwidacji Stoczni.

NACISK REGIONÓW uprzymysłowionych i zdewastowanych ekologicznie sprawił, że Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska bardzo ograniczył wspieranie przedsięwzięć w takich województwach jak łomżyńskie. Na dofinansowanie z NFOŚ w tym roku może liczyć tylko rozbudowa oczyszczalni ścieków w Łomży i oczyszczalnia przy Spółdzielni Mleczarskiej w Piątnicy oraz Zakłady Płyt Wiórowych w Grajewie na instalację ograniczającą emisję pyłów.

DO SZCZEGÓLNIE CENNYCH ZABYTKÓW inżynierii wojskowej w łomżyńskim należą pochodzące z XIX wieku twierdza w Osowcu i zespół fortów w Piątnicy oraz linia umocnień od Nowogrodu po Strękową Górę sprzed drugiej wojny światowej. Najstarszym z zabytków tego typu jest fort „Koziołek” w Kurowie, wybudowany w okresie wojen szwedzkich w XVII wieku.

W KLASYFIKACJI GMIN, dokonanej ze względu na agroekologii-

czne warunki rozwoju rolnictwa, bardzo dobre oceny mają w województwie tylko Andrzejewo, Czyżew, Wysokie Mazowieckie, Szepietowo, Klukowo i Boguty Pianki. Na przeciwnym biegunie są Turośl, Zbójna, Miastkowo, Mały Płock, Przytuły, Grajewo, Goniądz i Trzcianna.

PO RAZ PIERWSZY w tym roku odbędzie się w łomżyńskim regularne „żniwa trzcinowe”. Polsko-holenderska firma zajmie się wycinką trzcin na około 5 tysiącach hektarów bagien, wydzielonych od Biebrzańskiego Parku Narodowego. W Holandii opracowana została technologia pokryć dachowych z udziałem trzciny, która bardzo dobrze izoluje zarówno od nadmiernego gorąca, jak i zimna. Pierwszy pokos będzie miał przede wszystkim znaczenie przygotowawcze pod zbiory w następnych latach.

PONAD 60 POZWOLEŃ NA BUDOWĘ wydały od początku roku urzędy rejonowe w województwie. Jedną trzecią w Łomży.

PRZECIĘTNIE JEDNEGO PIJANEGO DZIENNIE zabierają do wytrzeźwienia łomżyńscy policjanci. Ograniczona ilość miejsc w pomieszczeniach policyjnych powoduje, że około 200 rocznie funkcjonariusze odwożą do domów. Bardzo rzadko policja podejmuje interwencje w przypadku nietrzeźwych kobiet: rocznie trafia na „wytrzeźwienie” zaledwie kilka.

SPRAWY TROSKI O GROBY ŻOŁNIERZY poległych podczas II wojny światowej, m.in. w Ciechanowcu w 1941 roku, były tematem spotkania konsula generalnego Republiki Białorusi w Białymstoku, goszczącego u wojewody łomżyńskiego.

PROTESTY MIESZKAŃCÓW prawie wszystkich miejscowości, w których samorządy zgłosiły zamiar likwidacji szkół i filii szkolnych (Modzele Górki i Kałęczyn w gminie Rutki, Wincenta w gminie Kolno, Ciemianka i Chełchy w gminie Grabowo oraz Kępiste Borowe w gminie Zaręby Kościelne) wpłynęły do łomżyńskiego Kuratorium Oświaty.

PONAD 45 PROC. BEZROBOTNYCH w łomżyńskim to mieszkańcy wsi. Prawa do zasiłku nie ma 6,4 z 11,6 tysiąca.

FINAŁY WOJEWÓDZKIE Olimpiady Wiedzy Ekologicznej dla uczniów szkół rolniczych rozegrane zostały w Zespole Szkół Rolniczych w Marianowie. Największą wiedzę o zasadach ekologicznego gospodarowania wykazał Konrad Zuzga w ZSRol. w Marianowie. Wyrzucił Piotra Dutkowskiego z Nieckowa i swojego szkolnego kolegę Mariana Skibę.

LINIĘ OZNACZONĄ NUMEREM „18” uruchomiło Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji w Łomży. Autobus jedzie z ulicy Nowogrodzkiej (Grabówka) Sikorskiego (koło dworca PKS), Aleją Legionów, ulicą Polową, Szosą Zambrowską do Starej Łomży i z powrotem.

ODDZIAŁ POLSKIEGO STRONICTWA KRESOWEGO w Łomży prowadzi zbiórkę darów przezna-

czonych dla polskich rodzin i instytucji na Litwie, Białorusi i Ukrainie. Szczególnie potrzebna jest żywność, odzież, podręczniki i literatura piękna. Można je przekazywać w siedzibie PSK przy ul. Polowej 57 C (tel. 16-36-41) codziennie oprócz dni świątecznych w godz. 12.00-17.00.

FUNDACJA CITON W ŁOMŻY informuje, że są jeszcze miejsca na turnusie rehabilitacyjnym, który odbędzie się w dniach 3-16 kwietnia w Augustowie (budynek sanatorium „Budowlani” nie jest przystosowany dla potrzeb osób niepełnosprawnych). Mogą z niego skorzystać inwalidzi I-III grupy, renciści rolnicy ze schorzeniami reumatycznymi, układu krążenia i narządu ruchu. Bliższe informacje w siedzibie Fundacji przy Szosie Zambrowskiej 1/27 (tel. 16-40-12, 16-54-21 wew. 258, 16-46-67).

PIJACKI TERROR

Alkohol jest poważnym czynnikiem kryminogennym w Łomży, wynika z rozeznania dokonanego przez pełnomocnika prezydenta miasta do spraw przeciwdziałania zjawiskom patologicznym, Jarosława Łebkowskiego. Według danych policji nietrzeźwi popełnili w ubiegłym roku 870 przestępstw (110 – nieletni). Pijani kierowcy byli sprawcami 40 proc. z 242 wypadków oraz 354 kolizji. Kolegium do spraw wykroczeń rozpatrywało prawie 1000 spraw związanych z nadużyciem alkoholu (w większości dotyczyły one kierowców). Diagnoza sytuacji posłużyła pełnomocnikowi i samorządowi miasta do przygotowania programu przeciwdziałania temu zjawisku. Wśród planów jest m.in. budowa izby wytrzeźwień, którą to inwestycję radni zdjeli jednak z projektu tegorocznego budżetu.

NIC NOWEGO: WYBORY

Na „gospodarską rozmowę” zaprosił poseł Mieczysław Czerniak burmistrzów, wójtów, sołtysów i biznesmenów. Z zaproszenia skorzystało około trzydziestu. Poseł poinformował, że przygotował tezy do programu rozwinęcia aktywności wsi. Rozstał je z prośbą o opinię do samorządów lokalnych. Teraz czeka na odpowiedź. Po wystąpieniu posła zabrali wiceminister rolnictwa, Jerzy Pilarczyk, który uspokajał branych, iż zawieruchy personalne nie mają wpływu na dobrą pracę sortu. Tłumaczył mechanizmy rynkowe skupu zboża, mączki ziemniaczanej i wieprzowiny.

Poseł Józef Mioduszeński strzelił pstryczek koalicjantowi z SLD, więc, że w roku kampanii wyborczej każde spotkanie jest podporządkowane wyborom. A wieś jest zawsze wykorzystywana jako „baza wyborcza”. „Nikt jednak otwarcie nie mówi, że oprócz zmiany ustroju polskiego Polska znalazła się w innym systemie gospodarczym, w kapitalizmie. W latach 1990-93 nastąpiło załamanie rolnictwa, a teraz żemy rany po tamtym czasie”, skarżył się poseł. Zakończył, jak przystało na ludowca, opowieścią o miodzie, trzmielach i starych pannach. Był głęboko ukryty.

Dopiero wówczas padło konkretne pytanie: Zostaliśmy zaproszeni usłyszeć o możliwościach wsparcia finansowego, nowych kredytach, życzkach. Kiedy o tym porozmawiamy? Okazało się jednak, że obywatel Czerniakowski, wiceminister rolnictwa i Franciszek Wasik z Agencji Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa, nie mają nic nowego do przekazania. O wszystkim zaproszeni już wiedzieli. Ale spotkanie w „wiejskim” poseł zapisał do swego kalendarza wyborczego.



ZNAKI CZASU

• 28 głosami Sejm przegłosował zniesienie od przyszłego roku kary śmierci. Nowe kodeksy: karny, postępowania karnego i karny wykonawczy wejdą w życie w przyszłym roku i zastąpią prawa pochodzące z 1969 r.

• Dziewięćset siedemdziesiąt pięć tysięcy mężczyzn uchyla od obowiązku alimentacyjnego.

• Pierwszy w Polsce spis raków tworzą władze Wrocławia. Przeciętna dzienna jałmużna wynosi czterdzieści złotych.

• Około 477,30 mln zł kosztowałyby zorganizowanie w Zakopanem Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 2006 r. Antyolimpijska społeczność Podhala nie godzi się, by z powodu igrzysk zniszczony choć mały fragment przyrody.

• Polska zajęła dwudziestą czwartą pozycję w rankingu określającym poziom korupcji, który przygotowali w 54 krajach świata uczeni Uniwersytetu w Tyndze.

• W kraju jest ok. 2 tys. plantatorów, uprawiających chmiel na 600 ha, co wystarcza krajowym browarom. Chmielarze protestują przeciwko „niszczącej polityce rządu”, który wprowadził inwestycyjny skup chmielu.

• „Od ośmiu lat nie było w Polsce wyroku, aby dziecko zostało przyznane ojcu, chyba że matka jest skrajną alkoholiką”, twierdzi prezes Stowarzyszenia Obrony Praw Ojca.



ielka
jest najważniejszą
chrześcijańskim
ym, ustanowio
Zmartwychw
ystusa. Wier
cie obchodz
wielstwo dobra
śmiercią.
Termin świąt
alono w 325 r.
jskim, nawiąz
ego święta Pes
dzielił po pier
księżycu, tj.
25 kwietnia.
Chrześcijań
przeżycia Wie
rdziestodniow
Tydzień, poprz
rozpoczęcia
kiedy to w ko
sa palmy na p
wjazdu Chry
W dawnej Po
nie wierzbow
gonić od bólu
wikami na sz
ymał się zwyc
dasza w W
elki Czwartek
tego ustanowie
charytati na pa
cherzy. Zach
cia stóp dwun
ym ludziom. Cz
biskupi na z
niej zapalano t
na rozstajny
zmarłych,
nie długie zim
W Wielki Piąt
mo groby Chr
nie w kościoł
niania grobó
zdwójnym
demickim. Wó
pierwsze, nie
by. Podczas
bolizowały zr
niez treści an
munistyczne
tu grobach p
ską Sobotę wi
żenia jeden
basę, sól)
Wielkanoc roz
cia mszą rezu
oznajmają Z
ystusa.

ZAPROS

Dyrektor
tala Zespołu
ta tradycyjne
ie z senioram
Łomżyński
ki, prezyden
dzkie organiz
nej – na W
ację Dni Olim
Szolny Kl
łani Łomża
oregionu k
Wojewódzk
zwienia Kult
zy – na i
rekreacyjną
ny '97".
dziękujemy.





Wielkanoc

jest najważniejszym świętem w chrześcijańskim roku liturgicznym, ustanowionym na pamiątkę Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Wierzący na całym świecie obchodzą symboliczne zwycięstwo dobra nad złem, życia nad śmiercią.

Termin świąt Wielkiej Nocy ustalono w 325 roku na soborze w Nicei, nawiązując do żydowskiego święta Pesach, na pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca, tj., między 22 marca a 25 kwietnia.

Chrześcijaństwo przygotowuje się do przeżycia Wielkanocy w ciągu czterdziestodniowego postu. Wielki Tydzień, poprzedzający Wielkanoc, rozpoczyna Niedziela Palmowa, kiedy to w kościołach święcą palmy na pamiątkę uroczystego wjazdu Chrystusa do Jerozolimy. W dawnej Polsce ludzie tykaczy wierzbowe (miało to ich chronić od bólu gardła) i uderzali się w piersi. Do dziś w niektórych miejscach zachował się zwyczaj topienia kukurydzy w Wielką Środę. W Wielki Czwartek kościoły obchodzą ustanowienie sakramentu Eucharystii na pamiątkę Ostatniej Wieczerzy. Zachował się zwyczaj noszenia stóp dwunastu starców i uczniów Chrystusa. Czini to Ojciec św. i biskupi na znak pokory. Dzięki zapalano także wiązki drewna na rozstajnych drogach, by wskazywały drogę do życia. W Wielki Piątek i Sobotę zwieźmiono groby Chrystusowe, budowane w kościołach. Zwyczaj uaktywniania grobów wiąże się z przedwojennym duszpasterstwem domowym. Wówczas to powstały pierwsze, niekonwencjonalne groby. Podczas okupacji groby wznoszono w miejscach, gdzie nie było miejsca na groby. Wówczas treści antyrządowe i antykomunistyczne czytelne były w grobach powojennych. W Wielki Piątek wierni noszą do pogrzebu jedzenie (jajka, chleb, masło, sól).

Wielkanoc rozpoczyna się uroczystą mszą rezurekcyjną, a dzwony oznajmują Zmartwychwstanie Chrystusa.

Wielkanoc rozpoczyna się uroczystą mszą rezurekcyjną, a dzwony oznajmują Zmartwychwstanie Chrystusa.

Wielkanoc rozpoczyna się uroczystą mszą rezurekcyjną, a dzwony oznajmują Zmartwychwstanie Chrystusa.

Wielkanoc rozpoczyna się uroczystą mszą rezurekcyjną, a dzwony oznajmują Zmartwychwstanie Chrystusa.

Wielkanoc rozpoczyna się uroczystą mszą rezurekcyjną, a dzwony oznajmują Zmartwychwstanie Chrystusa.

Wielkanoc rozpoczyna się uroczystą mszą rezurekcyjną, a dzwony oznajmują Zmartwychwstanie Chrystusa.

Wielkanoc rozpoczyna się uroczystą mszą rezurekcyjną, a dzwony oznajmują Zmartwychwstanie Chrystusa.

Wielkanoc rozpoczyna się uroczystą mszą rezurekcyjną, a dzwony oznajmują Zmartwychwstanie Chrystusa.

Wielkanoc rozpoczyna się uroczystą mszą rezurekcyjną, a dzwony oznajmują Zmartwychwstanie Chrystusa.

Zdrowych, radosnych Świąt Wielkanocnych życzy swoim Klientom



Powszechny Bank Kredytowy SA
w Warszawie

ODDZIAŁ W ŁOMŻY
ul. Zawadzka 4 tel. 16-74-01

Twój Bank



k.z.

pro|bud

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANO - HANDLOWE

przedstawiciel producentów i regionalny dystrybutor
OFERUJE

NOWOCZESNE TECHNOLOGIE BUDOWANIA I WYKAŃCZANIA WNĘTRZ

- ◆ PŁYTY GIPSOWO-KARTONOWE profile do ścianek i akcesoria **NIDA GIPS**
- ◆ SUFITY PODWIESZANE dekoracyjne: Thermatex, Parafon
- ◆ GIPSY SZPACHLOWE I TYNKARSKIE, KLEJE GIPSOWE
GIPS DOLINA NIDY, KNAUF — goldband, rotband
- ◆ SZPACHLE ROZROBIONE: „Joint Compound” USA, „Akryl-Putz”
- ◆ MATERIAŁY DO OCIEPLEŃ METODĄ LEKKĄ: styropian, kleje, siatki, wyprawy elewacyjne
- ◆ SUCHE ZAPRAWY BUDOWLANE:
klejowe, tynkarskie, posadzki samopoziomujące, fugi **ATLAS** **Ceresit** **Henkel** **Staporków**
- ◆ BOAZERIE PCV WEW. I ELEW. **VOXA**, SIDING, PANELE z MDF
- ◆ STYROPIAN **STYROPOL**, WEŁNA SZKLANA I MINERALNA
- ◆ OKNA DACHOWE „VELUX” i „FAKRO”, folie dachowe i budowlane
- ◆ RYNNY I RURY PCV „MARLEY” i „PLASTMO”
- ◆ FARBY EMULSYJNE I AKRYLOWE, TAPETY z włókna szklanego (strukturalne)
- ◆ CHEMIA BUDOWLANA: lepek abizol, pianki, silikony, grunty, plastyfikatory, inne

ZAPEWNIAMY BEZPŁATNY TRANSPORT W OBSZARZE MIASTA

Fak. 78

**OCIEPLANIE
BUDYNKÓW**

**pianką
krylaminową**

tel. (0-22) 786-58-08.

CAŁĄ DOBĘ Z WAMI

TAXI
ŁOMŻA

RADIO
16 97 97

TAXI
ŁOMŻA

Zapraszamy do korzystania z naszych usług.

BEZPŁATNY DOJAZD DO KLIENTA
JEŹDZIMY TANIEJ NIŻ INNI

Zakupy na zamówienie

Fak. 1228-00



DAEWOO FSO

AUTO

TRUCKI

w każdej wersji:

- Cargo ● Przedłużane ● 5-osobowe
- oraz specjalistyczne kontenery
- chłodnie-izotermi



Citroën C-15

Pakiet ubezpieczeniowy w PZU

Montaż zabudów

- Białystok — ul. Elewatorska 14, ☎ 520-734
- Łomża — Stawiskowa 34, ☎ 163-358

Fak. 200

KONTAKTY



Pod herbem

Sokoły były już miastem 170 lat temu, pamiętają mieszkańcy. W ostatnich latach nastąpił ogromny skok cywilizacyjny (oczyszczalnie ścieków, telefony, gaz przewodowy w trakcie podłączania), ponadto część gminy objął Narwiański Park Narodowy. Rozwijają się też inicjatywy gospodarcze (w całej gminie ok. 300 różnego typu firm). W samych Sokołach „Egolignum Polska”, spółka z o.o. z udziałem kapitału włoskiego, przerabia drewno na eksport. „Mlekovita” z Wysokiego Mazowieckiego ma tu swój zakład przetwórczy. Nie brakuje banku, ośrodka zdrowia, apteki, są nawet „Delikatesy” (sklep samoobsługowy).

Historia Sokół sięga XV wieku i braci Sokołów, którzy tu założyli osadę. Potem miała różnych właścicieli. W 1827 roku dzięki staraniom Marianny z Kruszewskich Markowskiej uzyskały prawa miejskie. Traciły je i odzyskiwały. Od 1950 roku nie są już miastem. Funkcję sędziego pokoju (przed wojną i do samej śmierci) sprawował tu właściciel Rusi Starej, Józef Jaruzelski, stryj generała.

Przyszłe miasto (wraz z okolicznymi miejscowościami) miałyby ok. 2000 mieszkańców. Jeżeli wszystko pójdzie po myśli tych, którzy chcą Sokołom przywrócić miejskość, Sokoły mogą zostać miastem od 1 stycznia 1998 r. Ale zadecydują o tym przede wszystkim i w pierwszym rzędzie mieszkańcy w referendum.

— W Archiwum Głównym Akt Dawnych szukamy naszego herbu — mówi wójt Józef Zajkowski. — Chcemy też powołać Towarzystwo Przyjaciół Rozwoju Sokół.

Kiedy Tadeusz Kalinowski z Roszek Leśnych wchodzi do stajni, konie rżną i wyciągają do niego łby. Jego ojciec też miał konie, ale były to konie robocze. On ma hodowlę z ogierem Baronem. Za ogiera Sęka na ubiegłorocznej wystawie w Szepietowie otrzymał I nagrodę w zaprzęgu i II wśród ogierów. Sprzedał go w dobre ręce; nie oddałby konia nawet za dobrą cenę żadnemu handlarzowi.

Pamięta jak ojciec zaprowadził na targ Gniadą. Była u nich 24 lata, miała 17 źrebaków, wszystko rozumiała. Kupił ją jakiś handlarz. Za tydzień ojciec znów pojechał do Zambrowa. Patrzy, stoi zapłakana. „Gniada, co ty taka smutna?”, powiedział. A ona za ramię go skubnęła. Jakby miał pieniądze, toby ją odkupił, choć handlarz już chciał znacznie więcej.

Klaczkę Arktykę karosrokatą wozi do krycia w Siedleckie: 75 kilometrów w jedną stronę. Musi ją wieźć kilka razy. Mógłby zostawić na dwa tygodnie, ale nie zostawi. Tam nie ma wolnej klatki, a uwiązanie z boku by jej nie pasowało. Beton przebiłaby z nerwów. A on by tylko myślał, jak jej tam jest. A gdyby coś się stało?

Dwadzieścia lat hoduje konie, choć kochał je już jako dziecko i zbierał pocztówki, na których się pojawiały.

Żadne tango szarpane

Kiedy w zeszłym roku ks. Zygfryda Żebrowskiego zapytano, co jest w szkole najważniejsze, powiedział: wychowanie fizyczne i religia. Zanim wyjechał gdzieś pod Warszawę, włączał się w imprezy sportowe podobnie jak i obecny wikary ks. Krzysztof Ogrodnik.

W gminie jest 9 szkół podstawowych oraz Zespół Szkół Rolniczych w Krzyżewie, placówka z tradycjami, założona w 1913 roku przez panią Stefanę Karpowicz. Dwa lata temu w Urzędzie Gminy utworzono nowe stanowisko: organizatora sportu. Został nim Aleksander Puchalski, nauczyciel ze Szkoły w Krzyżewie. „Bo taka była potrzeba”, stwierdza wójt. Organizator ma na ten rok 30 tys. zł i Czesława Buczyńskiego, sekretarza UG, do pomocy.

— Nie jest to żadne szarpane tango, jak w innych gminach, gdzie na sport dają 500 zł — ocenia Puchalski.

Dlatego są sukcesy.

Mają w nich udział także nauczyciele, którzy dwa razy w tygodniu prowadzą dodatkowe lekcje zajęć sportowych. Każdy uczeń dwa razy w roku wystartował w różnych imprezach. A było ich 20.

W I Biegu Niepodległości w 1995 r. biegło 450 osób, w roku 1996 o 170 więcej (620). Splendoru w I Biegu dodawał mistrz Polski, senior Piotr Rostkowski, który wygrał bieg na 1500 metrów.

W 1995 r. Maryla Perkowska z SP w Sokołach na mistrzostwach wojewódzkich zdobyła złoty medal w rzucie dyskiem. Julia Budniak z SP w Kowalewsczyźnie, srebrny w pchnięciu kulą. W 1996 r. Magdalena Wróblewska z SP w Raciborach została złotą medalistką w rzucie oszczepem, a Sebastian Bieliński z SP w Sokołach zwyciężył w rzucie dyskiem. Ewa Kalinowska z SP w Sokołach wywalczyła brązowy medal w biegu na 1000 m i 8 miejsce na zawodach makroregionu warszawskiego. Aneta Śliwonik z SP w Kowalewsczyźnie zdobyła mistrzostwo województwa łomżyńskiego w biegu przełajowym, a Ewa Śliwonik z tej samej szkoły, srebrny medal w biegu na 600 m.

W silnej konkurencji 300 małych szkół w roku ubiegłym SP w Kowalewsczyźnie zdobyła 4. miejsce, a SP w Raciborach Nowych 5. miejsce w szkolnym współzawodnictwie sportowym.

Mieszkańcy gminy biorą udział w festynach (z zawodami sportowymi), masowych imprezach. „Bo problem nie w pieniądzu, a w ludzkiej pasji”, mówi Aleksander Puchalski.

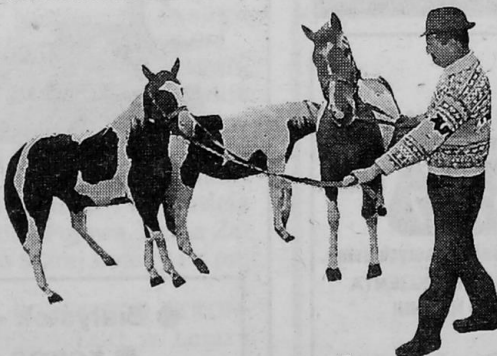
Dumą gminy jest Ewa Raciborska, która w plebiscycie na 5 najlepszych sportowców województwa w 1996 roku zajęła 4. miejsce (rzuciła kulą i dyskiem).

Hoduje z miłości, dlatego służą tylko do parady. Piękną bryczką wozi młodych do ołtarza. W maju będzie woził w Tykocinie gości z Niemiec.

— Z koniem mogę wszystko zrobić, nawet usiąść na jego tylnych nogach. On ma do mnie zaufanie, ja do niego. Powiedziałem Sękowi, „choć za mną”, szedł. Wyczuwał gospodarza. Mnie pot koński pachnie, g.... nie śmierdzi.

Marzy, by mieć taranta (na białej sierści czarne ciapki). Jest drogi. Oddałby za niego klacz ze źrebięciem.

— Tarant jest jak kwiatek. Jak go widzę, jestem 15 lat młodszy — mówi czterdziestoletni Tadeusz Kalinowski.



Piękny zapach potu

PARADA GMIN



Z marzeń ojca

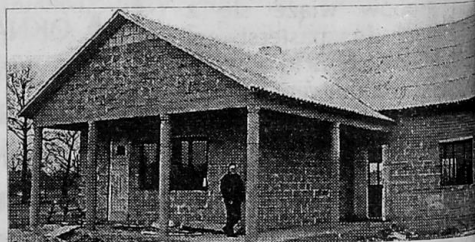
Już 30 lat temu marzyli, żeby było gdzieś światlicy. Żeby było gdzieś wyprawiać, zabawy urządz. Żeby na zewnątrz wyglądało dworek, bo tu przecież szlacheckie zaścianki.

Ojcowie marzyli, synowie brali się do dzieła.

Wieś Drągi: 18 chałup, 16 mieszkańców. 16 rolników średnią wieku 30 lat utworzył Społeczny Komitet Budowy. Sław Drągowski podarował kę: została notarialnie podana, żeby każdy był właścicielem. Ile było zebranych? I cichy głosnych. Na początek ofiarę 65 milionów (1994 rok). Żeby było taniej, sami robili pustaki. Każdego przypadało 500 sztuk. Wzrostł o dwa kroki i jedno okno. Urząd Gminy dołożył 2 mln w trzech ratach, a przeto w Sokołach 6 mln. Na ogólnie, wykończenie potrzebne było co najmniej 50 mln. Światlica już stoi. Taka, jak rzeń: z dworskim gankiem, zała, w środku drewno. Wzrostło zrobili sami. Jedynie elektryk, niezbędni fachowcy otrzymali pieniądze.

Jest jeszcze druga satysfakcja: niewymierna.

— Kilkaset godzin razem dzionych stwarza więź ogólną — podsumowuje Henryk Puchalski, sołtys.



Sokolim okiem policji

— Gmina, choć na granicy województwa białostockiego, należy do spokojnych — stwierdza komisarz Edmund Fleischer.

Nie ma zabójstw, rozbojów, kradzieży samochodów. Wykrywalność jest też wysoka: w województwie 60,4%, w Wysokiego Mazowieckiego 80,5 proc., a w Komisariacie Policji w Sokołach 85,2 proc. Ostatnim sukcesem było szybkie krycie sprawców kradzieży w kaplicy w Raciborach Nowych. Odzyskano też skradzione nia liturgiczne.

— Wszystko jest wynikiem prewencji i pracy ze społeczeństwem — mówi komisarz.

W roku ubiegłym odbyło się 18 spotkań z młodzieżą (z filmami, jak się zachować w trudnych podejrzanych sytuacjach) i ok. 30 spotkań z mieszkańcami. Wszystkim zależy na spokoju. Kupno radiowozu dofinansowała tak gmina, jak i nieżyjący już ksiądz proboszcz Marianowski.

W gminnym kwartalniku „Sokolim Oku” (wrzesień 1996) całą kolumnę poświęcono prewencji dzielnicowych. Są też szczegółowe struktury, jak chronić się przed złodziejami.

Komisariat mieści się w nowej siedzibie (dawnego przedszkola), brakuje tylko kotestu do badania trzeźwości i... komputer.

o to jest jajko, wiadomo: skorupka, a w środku żółtko i białko. Smaczne na sposoby. Lubie i na surowo, i sadzone. W ogóle jajka nie ma życia. Ani klusek zrobisz, ani naleśników, ani nie upieczesz.

kształt to już sam cud natury. Żółtek by takiego nigdy nie miał. A wzorki jakie! Kurze nie nadzwyczajnego, chyba obisz z niego pisanek. Ale na przykład takie jajeczko skowronka w różnej plamki albo liliowej, to istna piękność. Wiem, że to własne oczy, jak bym na nie patrzył. Gniazdko skowronka znalazłem na miedzy, a jaja były na naszym podwórku. Ale nigdy nie udało mi się zajrzeć do bocianiego gniazda. Powiem. Raz z bratem spróbowałem. Akurat siedziało tylko jedno. No to drabinę do gniazda i dalej wchodzić. Byliśmy już na ostatnim szczebelku, a ojciec nie krzyknie! A potem jeszcze pasem przylał każde z nas. Tyle było tej przyrody. Na nic zdały się nasze próby, że chcieliśmy tylko zajrzeć na bocianie jajko. „Bocian święty! Wasze niedoczekanie, żeby go straszyć!” i po dyskusji. Więc za jakiś czas postanowiliśmy zajrzeć do komina i zbankować. Jakie też są jajka kawki. Ale i one nie wyszły, bo dziadek pogroził nam laską, choć wtedy walił czasem na całą kuchnię.

Taka, jak ja. Jajko równa się życie. I musiałem być w święconce, bo oznaczają zmartwychwstanie Pana Jezusa. Kiedy o tym myślę na Wielkanoc, zaraz przypominam sobie od początku do końca moje życie. Był początek, będzie i koniec. „Ab ovo ad mala”, czyli od jajka do jabłka, jak uczyłem się na lekcjach. Matka chuchała na mnie, miała przed złem jak ta krowa. Jak jej się odwdzięczyłem, że przez mnie leżała. A potem złała żonka i dzieci. Taki zimny drań. Ech, dużo bym chciał, jakie to ja miałem po życie. Dobrze czy źle, tam było wszystko jedno. Zastanawiałem się nad tym. Żona coraz dalej, coraz bliżej śmierci. Ale nie takiej na zmartwychwstanie. Tylko tak w sobie, w duszy, żyłem tak, jakbym nie żył. Żyłem się najważniejszy i najważniejszy. Miałem swoją filozofię. Żadnej dyskusji! Kiedy dzisiaj patrzę na siebie, przypominam, że żyć się nie chce. I czasem się pytam: „Czy to naprawdę by-”

nie nigdy nie wyrzekłem się życia. Miałem swoją modlitwę. Wiedziałem sobie: „Człowiek nie może żyć bez Boga. Ale przecież Pan Jezus polecił przez swoją męczarnię na krzyżu, że nawet w najcięższej chwili można i trzeba się modlić”. Próbowałem. Ale chyba za bardzo z chęcią, bo nie mogłem nie wychodzić. Ani nie zostawić, ani miejsca na siebie, ani butelki, ani takiego ży-”

wiadomo: trudniej zamienić życie na wyrzeczenia. No, ni-

jak mi to nie szło. Budziłem się z postanowieniem, że od dzisiaj się zmieniam. Życie we mnie przecież jeszcze jest, więc wszystko możliwe. Chowałem się przed kumplami nad Narwią. Ale nie minęła godzina i już mnie do nich ciągnęło, już mi było tęskno jakby nic, tylko na mnie czekali. Mówić

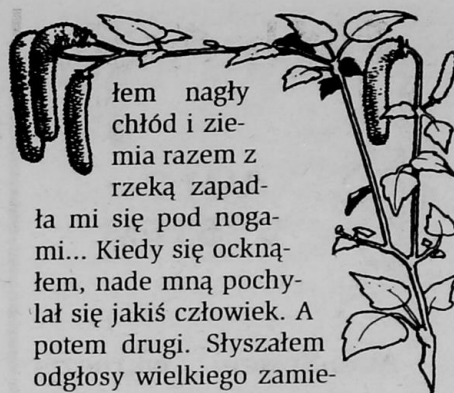


się nie chce, jak to wszystko w duszy mi się kotłowało. Silnej woli ani deka. Taka natura. Gryzło mnie w środku straszliwie. Już nie wiedziałem, co tam siedzi: ja czy ktoś całkiem inny? Obcy? Sam diabeł? Z nikim nie mogłem się dogadać. Zero porozumienia. Ludzie działali mi na nerwy. Ba, nawet pies, co się wszędzie za mną włóczył i nie raz żonkę do mnie przyprowadził, kiedy leżałem gdzieś w rowie. Jednym słowem, źle się działo. Już chciałem uwolnić się sam od siebie. Raz, dwa, żeby spokój ze mną miała i rodzina, i ci, co ich skrzywdziłem. Ale w takich chwilach przypominałem sobie, czego mnie matka uczyła: Pan Jezus dźwigał krzyż i szedł na śmierć. Niewinną. Pokonał zło, bo miłością można zwyciężyć wszystko. Ale czy we mnie było choć trochę miłości? Zeszło mi jeszcze trochę czasu nad tym problemem. Filozofować to ja umiem! No i do niczego w tych rozważaniach nie doszedłem. No, może tylko do tego, że życie toczy mi się jak pusta flaszką pod nogami. I tak snułem się od rana do wieczora. Niczym ta zjawka, co to ni gęby nie otworzy, ni się nie poruszy, a tylko straszy. Nijak nie mogłem się pozbierać.

Zyłem z rozpędu, bo taka w człowieku siła siedzi. Czuję, że zapadam się w jakąś otchłań, że cały świat odwrócił się ode mnie i nikogo nie obchodzi. No, po prostu przeskaczam. Raz z tego wszystkiego powlokłem się na cmentarz. Grób dziadków zarośnięty, mogiła ojców taka sama. Wstyd mi się zrobiło. Chciałem z nimi porozmawiać, potrzebowałem ich obecności, a tak im się odwdzięczałem: moja pamięć jak zielsko. Wziąłem się do roboty. Oczyszcziłem wszystko jak należy. Chociaż taki był ze mnie pożytek. Pomodliłem się potem za nich i mówię: „Nie ma już ratunku dla takiego jak ja. Wszystko przepadło. Przebaczcie mi krzywdy, co je wam wyrządziłem i nigdy nie przeprosiłem, kiedy żyliście”. Przeżegnałem się i wracam. Akurat szedł pogrzeb. Przystanąłem i naraz wyobraziłem sobie, że to moja trumna. Nie wiem, co mi z tym umieraniem przyszło do głowy. Ale ten obraz mego pogrzebu nie chciał ode-

mnie odejść. Powlokłem się za żałobnikami.

Nikt nie zwracał na mnie uwagi. Pewnie, przecież już nie żyłem... Stałem za drzewem. Ptaszyska skrzeczą, żal jakiś mnie ogarnia, płakać się chce. A tu nad trumną ksiądz ostatnie modlitwy odmawia, święci... Grabarze biorą się do roboty. Dziwny strach poczułem, chłód, kiedy w ciemny dół trumnę spuszcza. A potem zadudniły rzucane garści piachu. I naraz jakiś żałobnik powiedział do drugiego: „Mój Boże, on tak bardzo chciał żyć”. Ciarki mnie przeszły. To nie ja! Bo ja nie chcę żyć! I dalej biegłem z cmentarza. Aż się ludzie za mną obejrzel. Nie chciałem iść do domu. Nikt tu na mnie nie czekał. Nawet pies po tym, jak go za nic stłukłem. No tak jak zwykle poszedłem nad Narwę. Przesiedziałem tu parę godzin. W takiej ciszy, że aż bolało. To nieprawda, że mężczyzna nie płacze. Blisko stała jakaś rozwalona łódka. Usiadłem. I naraz wszystko wydało mi się tak okropnie brzydkie, niczym ta próchniejąca rzeczna łajba. No wprost nie do opisu. I tak bez sensu przesiedziałem na brzegu jedną noc, potem drugą... Zapomniałem o domu, o kumplach, jedzeniu. I jakoś dobrze mi tu było; dziwnie dobrze. Jednego ranka zobaczyłem na brzegu nie to człowieka, ni to co. Pokazuje mi jakiś pakunek i przywołuje do siebie ręką. Ki czort! Ale idę. Poczu-



łem nagły chłód i zima razem z rzeką zapadła mi się pod nogami... Kiedy się ocknąłem, nade mną pochylał się jakiś człowiek. A potem drugi. Słyszałem odgłosy wielkiego zamieszania i znów świat przepadł mi z oczu. Obudziłem się w domu. Pierwszą zobaczyłem żonkę. Płakała. Dotykała moją głowę. Wciąż płakała. A ja nie mogłem powiedzieć ani słowa. Nie mogłem powiedzieć, że dobrze mi z nią w naszym domu, że to wielkie szczęście być zawsze razem, że bez miłości życie nie niewarte i że nigdzie nie chcę już odchodzić. Ale wtedy nie miałem siły tego wszystkiego z siebie wyrzucić.

Za parę dni nadeszła Wielkanoc. W Wielką Sobotę już od rana żonka szykowała święconkę. Nawet nie spytała, czy pójdę z koszyczkiem do kościoła. Nie chodziłem od lat. Ale nagle nie mogłem się doczekać, kiedy skończy strojenie i na koniec, jak zawsze, przykryje serwetką. Kiedy to zrobiła i zaczęła szykować się do wyjścia, ja wziąłem koszyczek. Nie powiedziała ani słowa. Tyle Wielkanocy przeżyłem. Ale ta była najważniejsza; była moim zmartwychwstaniem.

GABRIELA SZCZĘŚNA

CENTRUM POKRYĆ DACHOWYCH IZOLACJI I ĘLEWACJI

SALON SPRZEDAŻY

Łomża, Al. Legionów 114 B (dawnie PZZ), tel./fax 186-964



MODERN BUD

BEZPOŚREDNI IMPORT OD PRODUCENTÓW

WYSOKA JAKOŚĆ ZA ROZSĄDNĄ CENĘ

SIDING od 15,76 zł/m² z VAT-em

Amerykańska Szalówka Winyłowa

kilkanaście kolorów, wszystkie obróbki, akcesoria ozdobne, okiennice, narzędzia, instrukcje montażu, 50-letnia gwarancja

POKRYCIA DACHOWE

♦ BITUMICZNE PŁYTY FALISTE ONDULINE 26,75 zł/ark. z VAT-em

- ♦ skandynawskie blachy powlekane dachówkowe i trapezowe RAUTARUUKKI
- ♦ dachówki bitumiczne IKO oraz CERTAIN TEED kilka różnych kształtów, systemy wentylacji dachowej
- ♦ dachówka ceramiczno-metalowa DECRA BOND
- ♦ okna dachowe VELUX, FAKRO ♦ rynny plastikowe

MATERIAŁY IZOLACYJNE

♦ wełna szklana GULLFIBER ♦ wełna mineralna ROCKWOOL

SUCHE TYNKI

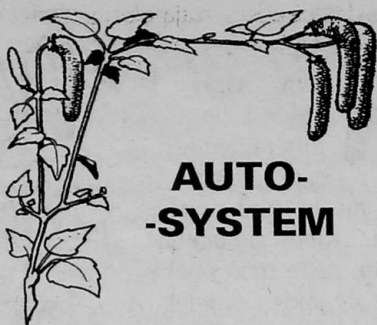
GIPSY SZPACHLOWE I WSZELKIE AKCESORIA KNAUF

plyta 9,5 – 5,63 zł/m²; plyta 12,5 – 6,11 zł/m² z VAT-em

ATESTY – GWARANCJE – INSTRUKCJE MONTAŻU – DORADZTWO

KONTAKTY





AUTO-SYSTEM

Auto-System wkroczył w szósty rok działalności. W tym okresie z jego oferty skorzystało w kraju blisko 100 tys. osób. Do niedawna członkowie Auto-Systemu siadali wyłącznie za kierownicą poloneza. Ostatnio oferta została rozszerzona o wszystkie modele z rodziny Daewoo. Począwszy od małego tico, poprzez rodzinną nexię do ekskluzywnego espero. Ale to nie wszystko. Już w najbliższym czasie Auto-System będzie oddawał do dyspozycji swoich klientów nowego zmodernizowanego poloneza, przygotowywanego razem z koncernem Daewoo oraz następcę nexii, model o nazwie lanos. Auto-System nie ustaje w działaniach na rzecz promocji swojej oferty. Jest ona stale modyfikowana i dostosowywana do potrzeb klientów, co sprawia, że obecnie system jest bardzo korzystny.

Początek roku na rynku motoryzacyjnym kojarzy się z kontyngentem. Odpowiedzią Auto-Systemu jest niespodzianka, dzięki której klientowi w chwili zakupu auta na raty pozostaje w kieszeni nawet 4.200 zł! Oferta podobnie jak kontyngent jest ograniczona ilościowo. Przypominamy, że aby zostać członkiem Auto-Systemu, wystarczy zgłosić się do salonu informacji wraz z dowodem osobistym i równowartością pierwszej wpłaty w wysokości 398 zł na poloneza, 410 zł na tico, 636 na nexię i 696 zł na espero. Możemy zagwarantować, że pierwszych 20 klientów, którzy zgłoszą się do jednego z salonów Auto-Systemu, uzyska możliwość skorzystania z przygotowanej na najbliższe dni przez Auto-System promocji.

Salony informacji Auto-Systemu:

- Białystok, ul. Lipowa 47/1
- Augustów, ul. Rynek Zygmunta Augusta 27
- Łomża, ul. Senatorska 1

Zapraszamy w godzinach 9-17

(Promocja)

Fak. 200

BOMBOWE MILIONY

Dyspozytorka pogotowia odebrała telefon: na drodze do Ostrowi Mazowieckiej, w pobliżu miejscowości Jakać Dworna, pali się samochód, prawdopodobnie z pasażerami w środku. Natychmiast została powiadomiona straż pożarna. Do wypadku wyjechała karetka „R”, dwa wozy bojowe straży pożarnej, samochód operacyjny strażaków, policja. Nigdzie śladu pożaru. Był wieczór, 16 marca, dwudziesta z minutami.

Kilka godzin później oficer dyżurny straży pożarnej odebrał telefon: pali się samochód na odcinku Śniadowo — Jakać Dworna. Informujący podał swoje nazwisko i numer budki telefonicznej. Strażak potwierdził zgłoszenie, oddzwaniając do budki. Mężczyzna jeszcze tam był. Tym razem wyjechały dwa samochody, tuż za nimi policja. I znowu nic. W drodze powrotnej tarpan straży pożarnej, w którym siedział dowódca strażaków, umykając spod kół rozpędzonego TIR-a wpadł do rowu. Na szczęście, ludziom nic się nie stało, szkody tarpana wyceniono na 3 tysiące złotych.

Te dwa wyjazdy, wywołane fałszywymi alarmami, kosztowały minimum 600 złotych. Nikt za to nie odpowie, a zapłacimy za nie wszyscy, jako podatnicy.

— Pierwsza fala fałszywych alarmów zalała nas, kiedy ludzie nie mogli nacieszyć się telefonami w Łomży. Druga, którą teraz obserwujemy, po zamontowaniu budek telefonicznych wzdłuż tras komunikacyjnych — mówi Lucjan Porowski, komendant rejonowy straży pożarnej w Łomży.

— Od początku roku w całym województwie zanotowaliśmy 17 fałszywych alarmów, w tym rejonie działania naszej jednostki — 14. Rok wcześniej fałszywych wezwań było 41, a w 1995 roku — 29.

Koszt wyjazdu jednego wozu bojowego kształtuje się od 50 złotych do 100. Każdy taki wyjazd, to ryzyko, że mogą nie dojechać na prawdziwą akcję. Strażacy próbowali walczyć z „żartownisiami”, kiedy mieli zamontowany nowoczesny rejestrator rozmów. Zdarzało się, że numer telefonu, skąd były zgłoszenia, był blokowany. Zdziwieni rodzice dowiadawali się, że ich dzieci są amatorami głupiej rozrywki. Bywało też tak, że przestraszone swoimi wygłupami dzieci, przychodziły na komendę i za wyrozumiałość zamiatały korytarz.

— Fałszywe alarmy są nagminne. Dlatego zbieramy pieniądze na kupno drogiego rejestratora rozmów telefonicznych — mówi dr Andrzej Sta-

lewski, dyrektor Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Łomży. Nareszcie będziemy wiedzieli, dzwoni wzywający pomocy, będzie również treść rozmowy.

Rejestrator kosztuje ponad pięć tysięcy złotych. Zdaniem dyrektora lewskiego wydatek szybko się opłaci. Wyjazd karetki reanimacyjnej „R”, kosztuje 113 złotych, a go trzeba doliczyć koszty pracy lekarza, sanitariusza i ratownika (te akurat są proporcjonalnie najmniejsze). Jednak możliwość ciążenia niefrasobliwych zawiadomień kosztami wyjazdu może zniechęcić następnych.

Podobnie ma się rzecz z kradzieżami o podłożonej bombie. Od początku tego roku bomby „podłożone” były czterokrotnie: w szkole podstawowej w Grajewie, Zespole Szkoł i Zakładach w Łomży, Szkole Podstawowej nr 4 w Łomży i w Szpitalu Zespolonym w Łomży. Policja w Łomży nie dysponuje dokładnymi danymi, ile kosztuje dzina pracy specjalnej brygady zajmującej się rozminowywaniem. Nie są to błahе wydatki.

Złapanych na gorącym uczynku żartownisiów można obciążać kosztami akcji.

Na razie najczęściej udaje się zachować anonimowość. Całkowite ostrzeżenia bezmyślnych kradzieży jest tragiczny koniec telefonów „żartu”?

ŁOWCA GŁÓWEK

cje, trudno było zorganizować spotkanie z większą ilością uczniów. Tymczasem pan podróżnik zażądał złotówki od każdego dziecka. Przecież nie wszystkie dzieci chodzą z pieniędzmi do szkoły. Mogłyśmy zapłacić dwieście tysięcy starych złotych — mówiły zdenerwowane nauczycielki.

Podróżnik oznajmił, że taka kwota uraża jego godność doktora geografii, lat 75. I kto to zrobił? „Jacyś nauczyciele z zawodowym wykształceniem półwyższym lub średnim”. Za marne 20 złotych nie opłaca mu się nawet rozkładać slajdów. Przecież wydał 7 tysięcy 652 dolary na bilety lotnicze.

Przynajmniej w jednostce w Łomży Borze przenocowali go, zapłacili 84 złote i dali jedzenie na drogę.

Podróżnik wyglądał na młodego człowieka i wędrownika. Nie czy jego opowieść była autentyczna czy zwiędził Australię, Wyspy Pacyfiku. Jedno jest pewne, podróżnik z Zambrowa nie była udana i dla niego.

— A tak dawno nie mieliśmy takiej postaci w szkole — westchnęła nauczycielka.

Podróżnik wyruszył w kolejną podróż po szkołach, szukając nowych główek a' 1 złoty każda.

ŚWIĄTECZNA PROMOCJA MAJONEZU NISKOTŁUSZCZOWEGO

**Do wygrania: KUCHENKA MIKROFALOWA
oraz 20 nagród niespodzianek**



**O szczegóły pytaj
w swoim sklepie**



Zakłady Spożywcze BONA
18-400 Łomża
ul. Fabryczna 9A
tel. (086) 16-08-50



KONTAKTY

W dwudziestodwuletnim życiu Sławomira Z. wyszedł na wolność, z wyłączeniem sądu, dalsze przebywanie w areszcie spowoduje „występek”, który może skutkować dla jego rodziny „występkami”.

Wielu policjantów z Zambrowa dowiedzieli się o zwolnieniu Sławomira Z. z więzienia, kiedy Sławomir Z. wyszedł na wolność, z wyłączeniem sądu, dalsze przebywanie w areszcie spowoduje „występek”, który może skutkować dla jego rodziny „występkami”.

Sławomir Z. został aresztowany 28 listopada ubiegłego roku. Kurator zdecydował o zatrzymaniu po kradzieżach samochodów w Wysokim Mazowieckiem.

W Wysokim Mazowieckiem Sławomir Z. został aresztowany 28 listopada ubiegłego roku. Kurator zdecydował o zatrzymaniu po kradzieżach samochodów w Wysokim Mazowieckiem.

W Wysokim Mazowieckiem Sławomir Z. został aresztowany 28 listopada ubiegłego roku. Kurator zdecydował o zatrzymaniu po kradzieżach samochodów w Wysokim Mazowieckiem.

W Wysokim Mazowieckiem Sławomir Z. został aresztowany 28 listopada ubiegłego roku. Kurator zdecydował o zatrzymaniu po kradzieżach samochodów w Wysokim Mazowieckiem.

W Wysokim Mazowieckiem Sławomir Z. został aresztowany 28 listopada ubiegłego roku. Kurator zdecydował o zatrzymaniu po kradzieżach samochodów w Wysokim Mazowieckiem.

W Wysokim Mazowieckiem Sławomir Z. został aresztowany 28 listopada ubiegłego roku. Kurator zdecydował o zatrzymaniu po kradzieżach samochodów w Wysokim Mazowieckiem.

W Wysokim Mazowieckiem Sławomir Z. został aresztowany 28 listopada ubiegłego roku. Kurator zdecydował o zatrzymaniu po kradzieżach samochodów w Wysokim Mazowieckiem.

mam taki obowiązek. Nie pamiętam, czy sąd zwracał się do mnie z prośbą o wysłanie historii choroby. To już należy do kompetencji sądu. Nic więcej o pacjentce nie mogę powiedzieć, bo obowiązuje mnie zachowanie tajemnicy lekarskiej — mówi dr Maria Sienkiewicz.

W Wyszkowie przyjmuje tylko raz w tygodniu.

Sąd Wojewódzki nie skontaktował się z psychiatrą w Wyszkowie, nie zlecił dodatkowych badań przeprowadzonych przez biegłego sądowego. Z żoną Sławomira Z. rozmawiał jedynie zawodowy kurator sądowy, który potwierdził diagnozę lekarki i

Rodzice Agnieszki, żony podejrzanego, też nie byli w stanie regularnie pomagać, bo mieszkają, jak napisali w podaniu, „daleko — 10 kilometrów od niej”. Dodali, że boją się o córkę, która ma myśli samobójcze.

Mieszkańcy wsi są zaskoczeni powrotem sąsiada.

„Jaka to sprawiedliwość? Hydraulik po zawodówce, nigdzie nie pracował, z biedy wyszedł i taki dom sobie postawił, z ogrzewaniem podłogowym, pięknie wykończony”, mówią ludzie. Nie chcą podawać nazwisk, bo obawiają się o swoje bezpieczeństwo. We wsi każdy, nawet przypadkiem, może wiele zobaczyć: nowe

ku dzieci potrzebują obojga rodziców. „Teraz rozwija się szczególna więź między ojcem i chłopcami”, tłumaczył proboszcz.

Te wszystkie argumenty oraz wizyta kuratora w domu Sławomira Z. wystarczyła do podjęcia decyzji o uchyleniu aresztu tymczasowego. Sąd nie musiał wdać się w ekspertyzy biegłych psychiatrów, nie musiał dokładnie przebadać sytuacji, popytać ludzi, sąsiadów. Ale wydając decyzję o uchyleniu aresztu, powinien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności. Nie tylko depresję żony, ale i zachowanie aresztowanego, wagę zarzutów, możliwość mataczenia i nakłaniania świadków do zmiany zeznań.

Kilka tygodni temu słynny „Dziad”, szef mafii wołomińskiej, został wypuszczony z aresztu, bo miał kwit od lekarza, że cierpi na klaustrofobię, czyli źle się czuje w pomieszczeniach zamkniętych. Inny bandyta pokazał policji orzeczenie lekarskie, że ma chore nerki. Jeszcze inny leczył chorobę kręgosłupa. Kiedy prasa i telewizja zaczęły opisywać te dziwne praktyki lekarskie, zareagowali przedstawiciele rządu. Minister Leszek Miller, któremu podlega teraz policja i służby więzienne, nakazał, by tego typu zaświadczenia były weryfikowane przez wyspecjalizowanych lekarzy więziennych, a chorych więźniów czy aresztantów odsyłano do przywieszonych szpitali.

W Łomży sąd wypuścił człowieka owianego niesławą, choć żaden biegły nie zweryfikował zaświadczenia o dolegliwościach żony. Teraz jedynie prokurator ma prawo zastosować jakiś środek zapobiegawczy lub nawet wnioskować o kolejne aresztowanie.

Policjanci w Zambrowie mają nadzieję, że doprowadzą Sławomira Z. przed sąd, choć może im w tym przeszkodzić. W kieszeni ma paszport. O tym też sąd zapomni.

JOANNA GOSPODARCZYK

Gangster to ma kławe życie

konieczność powrotu podejrzanego z aresztu. Nie był to jednak specjalistyczny wywiad medyczny.

Żona Sławomira Z. jest młodą kobietą, matką dwojga dzieci w wieku 3, 5 i 2 lat.

— Już się dobrze czuję po powrocie męża. Leczyłam się u psychiatry tylko w czasie jego nieobecności. Wcześniej nie chorowałam. Nic nie mogłam zrobić — mówi żona.

Mieszka z dziećmi w murowanym domu, wbudowanym w skarpę. Dom jest znakomicie położony, z widokiem na rozlewiska Bugu. Posesji strzegą groźne rottweillery (stosowna tabliczka o ostrym charakterze wisi na furtce) i dwa czerwone krasnale... Po przeciwnej stronie błotnistej drogi stoi mała, drewniana chałupka. Tu mieszkają rodzice Sławomira Z.

— Myśleć nie mogłam, tak mi się płakać ciągle chciało. I my tak z synową stale płakałyśmy. Bo przecież syn za niewinność siedział. Dlatego nic nie mogłam robić, tylko płakałam, serce mnie bolało, nie wiedziałam, co wokół się dzieje — powtarza matka. — Ja nawet na kolanach do Łomży gotowa byłam iść, byleby go puścili z więzienia. Ale jej pomoc nie mogłam, zresztą, mam wieńcówkę.

samochody podjeżdżające pod dom Sławomira Z., jego nocnych kolegów. Trudno im mówić o żonie, bo nie żyła się z ludźmi. Ale nie wyglądała na chorą, niezdolną do opieki nad dziećmi. Zresztą, mógł jej pomóc w chowaniu ojciec, emerytowany policjant.

W aktach, oprócz listu teściów, było poręczenie proboszcza z parafii w Brańszczyku. Ksiądz Paweł Stachecki napisał: „poręcza jego dostosowanie się do obowiązującego prawa”, a „powrót aresztowanego do domu, będzie najlepszym bodźcem powrotu do życia”.

Proboszcz wierzy w poprawę swojego parafianina, który po powrocie z aresztu pojawił się już w kościele, był u spowiedzi. Zdaniem proboszcza dalszy pobyt w areszcie mógł zdemoralizować chłopaka. Ksiądz twierdzi, że lepszym rozwiązaniem będzie odpowiadanie przed sądem z wolnej stopy. Poręczenie napisał, bo żał zrobiło mu się rodziny i chłopców rosnących bez ojca, a w tym wie-

Zarząd Miasta Łomży

**zwraca się
do właścicieli gruntów,
położonych na terenie miasta,
z ofertą wykupu gruntów
na rzecz miasta**

Oferty w zamkniętych kopertach, z napisem
„Oferta sprzedaży gruntów”

należy kierować pod adresem:

**Urząd Miejski w Łomży
Stary Rynek 14**

k.z.

Nie musisz jeździć do „WÓD”!

Gdy cierpisz na choroby:

wrzodową, nerek, dróg żółciowych, nadkwasotę,
cukrzycę, stresy,

pij wody lecznicze:

ZUBER, SŁOTWINKĘ, JAN

oraz mineralne:

NAŁĘCZOWIANKĘ, ŻYWIEC ZDRÓJ,

MULTI VITĘ, OLIGOCEŃSKĄ, KRYNKĘ

o które pytasz w swoich sklepach.

Posiadamy w sprzedaży również wiele innych
wód, napojów oraz soków.

Firma MEGA, tel. (0-86) 185-443

18-400 Łomża, Al. Legionów 56.

Sprzedajemy napoje na przyjęcia
okolicznościowe.



Fak.-250



Dotychczasowe próby promocji Łomżyńskiego, także jako przepięknej enklawy turystycznej, nie przyniosły spodziewanego efektu, ocenili gólowacze z Urzędu Wojewódzkiego. Jeden z powodów, jaki dostrzegli, to brak bazy noclegowej. Należy wydać folder ze specjalną ofertą dla cierpiących na bezsenność.

„I ty możesz zostać hyclem”. Tak „Gazeta Współczesna” zatytułowała materiał o kłopotach Zambrowa ze znalezieniem specjału od wyłapywania bezpańskich psów. Mieszkańcy mają nadzieję, że burmistrz nie weźmie sobie tego na serio do serca.

„Wojewoda łomżyński systematycznie strzępi sobie język na „Kontaktach”, poinformował nas jeden z urzędników pana wojewody. Przynajmniej coś jeszcze poza tym, za co mu płaca.

Podczas próbnej matury w Zespole Szkół Drzewnych w Łomży prace z języka polskiego zostały zakodowane. Jest to jeden z elementów programu „Nowa Matura”, w której chodzi m.in. o stosowanie metod, gwarantujących pełny obiektywizm oceniania ucznia. Nauczyciele z „drzewnej” nie tylko sprostali wyzwaniom nowego, ale twórczo je rozwinęli: do zakodowanej pracy uczniów wkładał kartkę z imieniem oraz nazwiskiem. Już starożytni mawiali: sposobikiem każdy problem może dyndać jak kilo kitu na agrafce.

Nadal nie ma decyzji o objęciu Strefą Ograniczonego Postoju (parkowanie za opłatą w parkomatach) ciągle zatłoczonej ul. Sadowej w Łomży. Władze zastanawiają się nad powodzeniem ekonomicznym przedsięwzięcia. Bezpodstawnie. Większość parkujących to księża, którzy załatwiają różne sprawy w położonej przy Sadowej kurii. A ludzie na tacę, jak twierdzą duchowni, dają samą drobnicę, z którą nie wiadomo co robić.

Posel Mieczysław Czerniawski (SLD) przestał nam przysyłać wydawany przez siebie organ „Kurier Poselski” po tym, jak zawarte w nim informacje posłużyły nam do śmichów-chichów. A może przypomniał sobie, jak skuteczne okazały się w wysadzeniu go z fotela I sekretarza KW PZPR podziemne gazetki i puścił „Kurier” w „drugi obieg”?

Jego wspomnienia dotyczą lat 1964 i 1965, kiedy wywłaszczano rolników i tworzone Kombinat PGR „Grądy Woniecko”. Milewski mieszkał w Grądach. Był jednym z pięćdziesięciu ośmiu gospodarzy. Wszystkie siedliska zostały zniszczone. Dwudziestu opornych chłopów, tak jak on, trafiło do więzienia w Białymstoku. Zniszczona została także sąsiednia wieś Smolarze. Tam było dwanaście gospodarstw. Nie było ratunku. Nie pomógł opór, nie pomogły prośby i modlitwy. Ludwik Dąbrowski ukląkł w polu na obydwą kolana, wznosił ręce do góry i żalił się głośno: „O Matko Boska, czemu ty objawiłaś się w Zabłudowie, a nie w Grądach”.

Grądy stały się centrum. W tych rejonach jeszcze przed wojną należało do państwa około 2400 hektarów gruntów. Po wojnie, na cele reformy rolnej, przejęto od poprzedniego właściciela 1100 hektarów. Część przekazano mieszkańcom wsi, a potem znowu ich wywłaszczono. W sumie wywłaszczeniem dotkniętych zostało aż dwadzieścia siedem wsi, a metodą tą przejęto aż dwaście tysięcy hektarów.

Prawo było bezwzględne i okrutne. Władza szybka. Wiosną 1964 roku ludzie otrzymali podobne w treści orzeczenia o wywłaszczeniu nieruchomości i odszkodowaniu: „Urząd Spraw Wewnętrznych Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku działając na podstawie art. 14 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości, art. 12 ustawy z dnia 22 maja 1958 r. o popieraniu melioracji wodnych dla potrzeb rolnictwa i art. 97 KPA (...) po przeprowadzeniu rozprawy wywłaszczeniowo-odszkodowawczej orzeka wywłaszczenie nieruchomości na rzecz Państwa. (...) Wywłaszczenie polega na całkowitym odjęciu prawa własności dotychczasowym właścicielom i następuje z dniem uprawomocnienia się niniejszego orzeczenia (...)”. W uzasadnieniu kierownik Urzędu Spraw Wewnętrznych wyjaśniał, iż wywłaszczana ziemia jest „niezbędna Wydziałowi Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Zambrowie celem racjonalnego wykorzystania gruntów tych jako terenów bagiennych poprzez odpowiednie zagospodarowanie melioracyjne. Wywłaszczeniem objęte są nadwyżki użytków zielonych poszczególnych właścicieli, które dotychczas nie były w pełni ich zdolności produkcyjnych wykorzystane”.

Od orzeczenia przysługiwało odwołanie w ciągu czternastu dni. Skrzywdzeni, w naiwnym odruchu szukania sprawiedliwości, odwoływali się. Wszyscy otrzymali odpowiedź taką, jak Wacław Ciborowski ze wsi Kalinówka Basie: „Komisja Odwoławcza ds. Wywłaszczenia przy Ministrze Spraw Wewnętrznych orzekła odwołań nie uwzględnić i zaskarżoną decyzję zatwierdzić. Komisja nie uwzględnia wniosków o ograniczenie przedmiotu wywłaszczenia, podwyższenia odszkodowania w pieniądzech, bądź o dostarczenie tytułem odszkodowania nieruchomości zamiennych.”

— To było prawo komunistyczne i przymusowe zabranie — mówi Kazimierz Gosk ze wsi Kossaki Falki.

Kazimierzowi z wsi Goskowi pozostawiono trzy hektary łąk, bo w myśl ustawy tyle mu wystarczy, a więcej nie byłby w stanie zagospodarować. Zabrano mu więc aż siedem hektarów. Za hektar płacono tysiąc złotych. Wtedy Zygmunt Ciecierski, z tej samej wsi, kupił sobie, jak to określa, „nietęgę” ubranie. On stracił dwa i pół hektara łąki. Starczyło mu jeszcze na koszule.

Łąki odmierzano i rozgraniczano bez udziału milicji. Inżynier mierniczy nocował u sołtysa. Nic nie mówił, że będą zabierać. Albo nie wiedział, albo był tak tajemniczy.

Milicja była w Grądach i Smolarchach. Antoni Mościcki, który wówczas był kierownikiem referatu Urzędzeń Rolnych Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Zambrowie, pamięta, iż wszystkich biegłych do wyceny budynków, gruntów, zasiewów i lasów przywieziono do wsi w jeden dzień. Protokoły datowane są 8 września 1964 roku. Każdego biegłego chroniło trzech policjantów i jeden urzędnik.

Niektórzy zgodzili się odsprzedać swoje posiadłości. Nie były to bogate gospodarstwa. W starych protokołach, na żółtych kartkach, zachowały się zapisy: „budynek mieszkalny z gliny, kryty słomą”. Jednak wycena całości starczyła na kupno działki pod Warszawą.

— Wówczas obok przepisy, że szczony nie mógł mieć pieniędzy do ręki. Jeździłem z kasą do Warszawy i płaciłem sprzedającemu posiadłość — wspomina Antoni Mościcki.

Niektórym proponowano gospodarstwa zamienne. Z takiej możliwości skorzystały tylko cztery osoby. Tymiński i Klawinowski przeszli na siedliska w Żabikowie. Władysław Dąbrowski objął gospodarstwo w Bronowie. Ludwik Dąbrowski najpierw odwoływał się i szukał sprawiedliwości u władz centralnych. Pisał pełną goryczy skargę, że „on w czasie wojny walczył za Polskę, a teraz władza płaci mu za metr kwadratowy powierzchni jeden grosz”. Skarga nie pomogła, więc rozczålony osiadł w Kołomyi. Nie brał udziału w wyborach, a gdy potem prosił przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej w Zambrowie o pomoc w doprowadzeniu prądu do nowego siedliska, otrzymał odpowiedź: „Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie”.

Nieposłusznych „Kubów” było więcej. Nie szli na wybory, a jeszcze wcześniej, mimo otrzymanych orzeczeń i oszacowania nieruchomości, nie chcieli opuszczać swoich siedlisk. Wtedy, wiosną 1965 roku, w Grądach i Smolarzach znów była milicja. „Było przepychanie i pałkowanie. Byli pobici i zatrzymani”, przypomina Antoni Mościcki. Bywało i tak, że późnym popołudniem gospodarz otrzymywał wezwanie do prokuratora do Zambrowa na następny dzień rano. Jechał rano, pokazywał wezwanie, ale prokurator nie miał czasu, przyjmował go dopiero po obiedzie. Chłop czekał pod drzwiami kilka godzin, a w tym czasie na jego podwórzu pracował spychacz i rozładowywano cegłę pod budowę kombinatu.

— U nas nikt takiego oporu nie stawiał, ale najgorzej boli, jak swoje zabierają swoim — zamyśla się Józef Kalinowski ze wsi Kossaki Falki.

Kalinowskiemu ojciec wcześniej zapisał ziemię orną, łąkę używali wspólnie. Potem pozostał bez pastwiska. Odwoływał się, tłumaczył w urzędach, ale wszystko znaczyło tyle, „jakby zamiast do apteki poszedł do kowala”, określa. Wynajął adwokata, jeździł na rozprawy, pieniądze płacił i nawet w Warszawie nic mu nie pomogli. Stracił nadzieję na długie lata. Przyznaje, że łąki były różne. Te najbardziej mokre kosiło się raz w roku, stawiało wysokie stogi, ale krowy zimą miały co zjeść. Były też lepsze, ale jeśli rósł na nich choć jeden krzaczek, zostały sklasyfikowane jako nieużytki. Płacono tysiąc za hektar. I w takich wypadkach rolnik nie mógł otrzymać pieniędzy do ręki, wpłacano je do banku.

Ojciec Eugenii Gołaszewskiej Wieloborów miał użytków zielonych. Jawnie inna transakcja: użytków w zamian za uprawę drugiej połowy. — Jak doszło do pocięcia 15,5 ha. Nie pomogły w tym i Warszawy. Komuna była prawa. My to pamiętajcie. Gołaszewska.

W sposób, w jaki zakończył się koniec 1993 Gołaszewskiej, czyli w z Agencja Wli- liorację, pozyskano do Państwa. Pół r- tarów. omiżński Mie-

Edwinowi Maliszewskiemu z 26 maja
Maliszewo Perkusy postanowienie
piętnaście hektarów. Rady Narodowej
jeździł do Zambrowa sześćdziesiąt
Warszawy. Wszędzie mów o nie us
że trzy hektary mu stano jest w c
honorem. „Wzieliście ści w
pieniądze”, pomyślnie szeni
to

Łza na



przyna-
nych mu
64 gr. Przycho-
ty z banku, potem
poczty. Konsekwentnie
pieniędzy. Do dziś przes-
nowienie Sądu Powiat-
mbrowie z 16 sierpnia 1934
sędzie J. Piszczałowski
złożenie kwoty 22 854 zł
tu sądowego „tytułem
za wyłączonej nierac-
zastrzeżeniem, że kwota
przekazana do rąk osobi-
lub jej pełnomocnika”
stała odebrana przez os-
nani ani jej pełnomocnika

Tak samo postąpił Zygmunt Maliszewski, pobrał pieniędzy. „Wzięcie i to”, pomyślał.

— Co dzień w Grądzku
ziemia leży ugięta, nie
zasiana, serce się kraje —
niśław Milewski.

— Oddać chłopom
dają, a Polakom nie chcą
Kalinowski.

— Mają z czego dawać
życ hektary nie poszły
mierz Gosk.

— Straciłem nadzieję
— zamyśla się Edwin Ma

Nadzieja na zmianę ustroju, w tym na...

N upadać. Do Ustawy o Gospodarce Gruntami i o Prawie Własności Własności w Zambrzeżu, dawni właściciele z wło gruntów. Nadzieja był welizowanej ustawy gruntami i wywłaszczenia (Dz.U. z 1991 r.), nieruchomości wywłaszczenia na rzecz państwa (lub jego nasza na jego wniosek), jeśli na cel określony w decyzji.

— Interesanci przyjeżdżają też wcześniej, nawet autokarami. Spytaliśmy wsi Kurpili o wnioski o zwrot. Część z nich będą w stałym związku z terenem, część znowy zmeliorowana. W tym roku nie ma już zmelioracji, tylko znowy zmeliorowano także

genii Geodezji i Gospodarki
Urzędu Rejonowego w Za-
elonych. Jed-
transakcje
zamian za
kiej połowy.
oszło do po-
pomogły wy-
wy. Komuna-
My to pamie-
a.

o, w jaki za-
iej, czyli w
yskano do
i Maliszew-
Perkusa
hektarów.
Zambrowa,
Wszędzie
tary mu sta-
Wzięście
pomysłał.

na

na

na

na

na

na

na

na

na

na

na

na

na

na

na

na

na

na

na

na

na

na

na

na

na

na

na

na

na

lom, którzy mieszkali w mieście. Nie-
które nieruchomości, wcześniej wy-
właszczone, zostały sprzedane osobom
trzecim i osoby te wpisane są jako wła-
ściciele w księgach wieczystych.

Zważywszy te okoliczności 8 czer-
wca 1994 roku wojewoda łomżyński
Mieczysław Bagiński stwierdził nie-
ważność decyzji o wywłaszczeniu nie-
ruchomości we wsi Kurpiki. Agencja
Własności Rolnej Skarbu Państwa, któ-
ra przejęła majątek po byłym PGR i
nim zarządza, odwołała się od decyzji
wojewody do Ministra Gospodarki
Przestrzennej i Budownictwa. Minister
decyzję wojewody utrzymał w mocy.
Sprawa trafiła do Naczelnego Sądu Ad-
ministracyjnego w Warszawie. NSA wy-
rokiem z 20 stycznia 1997 roku skargę
Agencji oddalił, uznając za słuszną de-
cyzję wojewody.

W uzasadnieniu NSA zwrócił uwa-
gę, iż „Wywłaszczenie obywatela z jego
własności jest najbardziej ostrą formą
wkroczenia Państwa w sferę osobistych
praw majątkowych (...) Wywłaszczenie
występujących w sprawie właścicieli
łąk nastąpiło bez analizy podstaw w
sposób indywidualny, a potraktowano
podstawy niejako globalnie, przyjmuj-
ąc nadto kryteria, które nie przewidu-
je ustawa z 22 maja 1958 r., a mianowi-
cie okoliczności, iż właściciele mie-
szkali w mieście lub, że posiadają go-
spodarstwo o powierzchni ponad 3
hektary. Miało to być równoznaczne z
zaistnieniem podstawy, iż osoby te nie
będą należycie prowadziły gospodarki
na zmeliorowanych łąkach. Było to ra-
żącym naruszeniem tak przepisów
ogólnych o wywłaszczeniu, jak i nar-
uszeniem uregulowania szczególnego”.

Wyrok NSA dla mieszkańców wsi
Kurpiki orzeka o zwrocie około 40 ha
dawnych właścicielom. W latach sześć-
dziesiątych na zagospodarowanie me-
lioracyjne wywłaszczono lub wykupio-
no 963 ha gruntów rolników z 19 wsi.

— Jednostkowy wyrok sądu nie jest
wykładnią, ale otwiera on furtkę i daje
duże szanse innym — uważa kierownik
Zenon Kaczmarczyk z Urzędu Rejono-
wego w Zambrowie.

Na rozpatrzenie podobnych wnio-
sów przez NSA od ubiegłego roku cze-
ka czterestu rolników ze wsi Kali-
nówka Basie.

I nni o nowej prawnej możliwości
ubiegania się o zwrot wywła-
szczonych gruntów dowiedzieli
się w marcu w czasie spotkania w Rut-
kach, w którym uczestniczyli: wojewo-
da i wicewojewoda, dyrektor i jego za-
stępca Wydziału Geodezji i Gospodarki
Gruntami UW w Łomży, dyrektor Od-
działu Agencji Własności Rolnej Skar-
bu Państwa, pracownicy oddziału geo-
dezji UR w Zambrowie.

— Jesteśmy otwarci na to, by wszy-
stkie łąki, jeśli będzie to zgodne z pra-
wem, zwracać. Sprzedawać będziemy
dopiero wówczas, gdy wszystkie ro-
szczenia zostaną załatwione — dekla-
rował dyrektor Rogowski z Oddziału
Agencji w Suwałkach.

— PGR był duży, mają z czego odda-
wać. Mogliby oddać do ara, jakby
chcieli — mówi Kazimierz Gosk.

— Są jeszcze stare rowy, sami byśmy
się podzielili. Komuna rządziła jak za-
bierali i teraz przez dwa lata chodzę od
Annasza do Kajfasza — narzeka Euge-
nia Gołaszewska.

— Zabrali, nic nie podpisałem, pie-
niędzy nie wzięłem. Potem tylko za-
wsze było odmownie. Straciłem nadzie-
ję i już nie wierzę — kwituje Edwin
Maliszewski.

— To gruszki na wierzbie przed wy-
borami — dodaje Andrzej Maliszewski,
syn i spadkobierca Zygmunta.

— W Grądach ziemia ugorem leży.
Czy doczekam czasu, gdy mój syn na
zabraną siłą ojcowiznę wróci? — zasta-
nawia się Stanisław Milewski.

MARIA TOCKA

„To dzięki inicjatywie senatora doktora Jana Stypuły od trzech
lat kompleksową opiekę nad rolnikami i lekarzami weterynarii z
rejonu wileńskiego i solecznikowskiego sprawuje Łomżyński Od-
dział Stowarzyszenia »Wspólnota Polska« przy pomocy Ośrodka
Doradztwa Rolniczego w Szepletowie”, mówił senator Władysław
Lipczak w czasie dziewięćdziesiątego trzeciego posiedzenia ple-
narnego Senatu w marcu.

Pochwała senatora

Posiedzenie to było poświęcone podjęciu uchwały w sprawie więzi
Polaków i Polonii z macierzą. W czasie debaty senator Jan Stypuła mó-
wił o współpracy regionalnych organizacji społecznych ze Wschodem
na przykładzie Łomżyńskiego.

Jan Stypuła jest inicjatorem powstania w Łomży oddziału Stowarzy-
szenia i jego prezesem. Istniejący od maja 1994 roku Oddział skupił
się na współpracy z Polakami mieszkającymi za wschodnią granicą. W
krótkim okresie działalności może już pochwalić się nowatorskimi i
ciekawymi rozwiązaniami. Oddział współpracą ze Wschodem potrafił
zainteresować władze wojewódzkie, miejskie, przedstawiciele lokalne-
go biznesu, różnych dziedzin (oświaty, kultury, rolnictwa, służby
zdrowia). Niemal każde zainicjowane zadanie ma współorganizatora,
który w połowie uczestniczy w kosztach. „Zaoszczędzone w ten spo-
sób środki pozwalają na poszerzenie programu Oddziału”, uważa se-
nator Jan Stypuła.

A program i tak jest bogaty. Warto przypomnieć tylko niektóre pun-
kty: organizowanie obozów naukowych i językowych dla uczniów
szkół średnich z Litwy; praktyki i staże zawodowe w Polsce odbywane
przez studentów Wyższej Szkoły Rolniczej z Białej Waki i uczniów
Szkoły Rolniczej w Dziewieniszkach; praktyki lekarzy z Litwy i Ukrai-
ny w łomżyńskim szpitalu; organizowanie seminariów gospodarczych
dla prywatnych przedsiębiorców (w ubiegłym roku gościli uczestnicy
z Litwy, Kazachstanu, Turkmenii, Rosji, Ukrainy, Estonii, Białorusi i
Łotwy). Ewenementem w skali kraju jest współpraca z polskimi rolni-
kami na Wschodzie Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepletowie.
Specjaliści z ODR opracowali kompleksowy program w dziedzinie rol-
nictwa rejonu solecznikowskiego. W ramach tego programu odbywają
się szkolenia rolników, tworzących własne gospodarstwa, zapewniona
jest pomoc w tworzeniu gospodarstw wzorcowych, organizowana
zbiórka maszyn i narzędzi dla najbardziej potrzebujących, zaopatrywanie w wy-
sokiej klasy materiał siewny. Te specjalistyczne kontakty pomogły po-
wołać w Solecznikach Biuro Doradztwa Rolniczego. Teraz rolnicy z re-
jonu korzystają z takiej samej opieki i pomocy ODR w Szepletowie, jak
gospodarstwa w Łomżyńskim. Dzięki tym kontaktom „przeskoczyli”
do przodu (określając przenośnie) kilkanaście lat. Ostatnio właściciele
gospodarstw hodowlanych ze Wschodu zgłosili potrzebę zorganizowa-
nia kursu inseminacji bydła oraz rozważenia możliwości przeprowa-
dzenia transplantacji zarodków.

Łomżyński Oddział dwa lata temu zorganizował I Polonijny Zjazd
Lekarzy Weterynarii. Uczestnicy zjazdu byli z różnych stron świata.
Dane dotyczące lekarzy weterynarii polskiego pochodzenia, pracują-
cych poza krajem, nie są precyzyjne. Prof. Mirosław Łakomy z olsztyń-
skiej ART twierdzi, że tylko w Niemczech przebywa ich około trzystu.
Z kontaktów ze Wschodem wynika, iż w państwach byłego Związku
Radzieckiego pracuje około stu lekarzy weterynarii. W czasie zjazdu
powstał pomysł, by stworzyć bank danych i listy adresowe, umożliwia-
jąc kontakt polonijnemu środowisku lekarzy weterynarii. Uczestnicy
zjazdu z rejonu wileńskiego po powrocie do swojego kraju zarejestro-
wali Stowarzyszenie Polskich Lekarzy Weterynarii oraz otworzyli czte-
ry prywatne lecznice.

W tym roku Oddział Stowarzyszenia w Łomży organizuje II Polonij-
ny Zjazd Lekarzy Weterynarii. (m)



POWSZECHNY BANK KREDYTOWY SA W WARSZAWIE
ODDZIAŁ W ŁOMŻY

serdecznie zaprasza

wszystkich uczestników

Konkursu dla Depozytariuszy

na losowanie nagród, które odbędzie się w dniu 05.04.1997 r. o godz. 10.30
w siedzibie Oddziału przy ul. Zawadzkiej 4.

Twój Bank

KONTAKTY





etapem normalnienia szkolnych stosunków. Poniżej drukujemy dwa głosy.

Nauczyciel pod pręgierzem

Marzena Rafalska, nauczyciel, rzecznik praw ucznia w Kuratorium Oświaty w Łomży: – Możliwość formułowania przez uczniów opinii o pracy nauczyciela jest zrealizowaniem jednego z podstawowych praw dziecka: prawa do swobodnego wyrażania własnych poglądów. Prawo to zawarte jest w Konwencji o prawach dziecka, którą Polska ratyfikowała siedem lat temu. Ponadto w znowelizowanej Karcie Nauczyciela jest zapis: „Oceny pracy nauczyciela dokonuje dyrektor po zasięgnięciu opinii samorządu uczniowskiego”. Nie jest to więc wiążąca ocena, lecz jedynie opinia. Podzielam pogląd, że szkoła jest miejscem przekazywania usług edukacyjnych, a „klientami” są dzieci i rodzice. I jako tacy mają prawo do wyrażania swoich opinii.

Przygotowując uczniów do wyrażenia opinii, wiele razy rozmawiałam z przedstawicielami samorządów. Zajmował się tym zagadnieniem Parlament Dzieci i Młodzieży Łomżyńskiego. Myślę, że uczniowie zdają sobie sprawę z powagi zagadnienia i nikt nie będzie w ten sposób chciał złośliwie potraktować nauczyciela. Samorządy dostały propozycję ankiety, według której mogą opiniować nauczycieli. Uczniowie odpowiadają na pytania, jak nauczyciel prowadzi lekcje, i czy jasno tłumaczy zagadnienia; czy dobrze organizuje pracę klasy, czy potrafi zaciekać przedmiotem, którego uczy; czy okazuje życzliwość i sympatię; czy zdarza mu się odnosić do uczniów w sposób poniżający lub lekceważący.

Ważne jest, by odpowiedzi były anonimowe, żeby uczniowie nie obawiali się reperkusji. Samorząd uczniowski powinien ankiety opracować i przedstawić swój raport dyrektorowi. Wiem, że

W tym roku szkolnym uczniowie otrzymali możliwość opiniowania pracy swoich nauczycieli. Dla jednych pedagogów jest to kiepski pomysł, który zdemoralizuje już i tak zepsutą młodzież, dla innych jest naturalnym

pierwszą próbą zrobiono w Zespole Szkół Rolniczych w Wojewódzinie. Dyrektor był z niej zadowolony. Wyniki ankiety powinny być ważne dla nauczyciela jako wskazówka, co może zmienić w swojej pracy, jak trafić do uczniów.

Jeszcze raz podkreślam: nie ma mowy o ocenianiu nauczycieli, wystawianiu im stopni. Opinia nie ma mocy wiążącej, dyrektor może ją wziąć pod uwagę lub nie, lecz z głosem dzieci powinni liczyć się wszyscy.

Irena Najda, przewodnicząca komisji Oświaty NSZZ „Solidarność” w Łomży: – Wprowadzenie zapisu o ocenianiu nauczycieli przez uczniów przyniesie więcej złego niż dobrego. Trudno zgodzić się na to, by niedojrzały młody człowiek oceniał dorosłego, którego intencji może przecież nie rozumieć.

Nauczyciel jest kontrolowany przez wiele osób: dyrektora, wizytatora, swoich współpracowników. Umiejętność jego weryfikują także różnego rodzaju sprawdziany: dyrektorskie, kuratorskie, egzaminy do szkół średnich, matury, egzaminy na studia. Pracuje więc pod stałą presją.

Pomysłodawcą zapisu jest prof. Maria Łopatkowa, znana obrończyni praw dziecka. Senator Łopatkowa z PSL widzi wiele spraw od strony teorii, nie ma jednak do czynienia z dziećmi i młodzieżą, szczególnie współczesną. Łatwo mówić o prawach dziecka, ale trzeba pamiętać również o jego obowiązkach. Dzieci mają prawa, ale muszą też mieć i obowiązki. Uczeń może korzystać z praw, ale niech wypełni swoje obowiązki uczniowskie. Publicysta „Życia” napisał, że pozwalając uczniom na ocenianie nauczyciela, przyzwyczajamy ich do łatwego kryty-

kowania, a zwolni od wymagań od siebie, rozleniwi.

Wynik nauczania zależy zarówno od ucznia jak i nauczyciela. Uczniowie są różni: zdolni, mniej zdolni, pracowici, leniwi. Nauczyciele też są różni.

Wprowadzając ten zapis, daje się możliwość złośliwym uczniom do krytykowania nauczyciela bez powodu. Uczniowie będą mogli dokuczyć nauczycielowi, który wiele od nich wymaga, który nie poddaje się presji rodziców, dyrektora, który jest nieprzekupny. Taki nauczyciel doceniany jest po latach, ale wcześniej, w trakcie nauki, jest często z różnych powodów nie lubiany. Uczniowie mogą wiele rzeczy zmyślać, żeby się odegrać. Może się zdarzyć, że słabsi, tchórzliwi nauczyciele będą chcieli się przypodobać uczniom, udawać kumpli, byleby tylko zarobić na lepszą opinię. Wiele zależy od mądrości i rozważności dyrektora szkoły: od tego, w jaki sposób wykorzysta on ocenę uczniów. Można jednak założyć, że będą i takie sytuacje, że dyrektor skorzysta z negatywnej opinii uczniów, by zwolnić pracownika i na jego miejsce przyjąć kogoś swojego. Wiadomo, jakie są teraz problemy ze znalezieniem pracy w oświacie.

Dlatego uważam, że jest to zapis niepotrzebny, który może skłócić środowisko szkolne. Nie można dawać takich uprawnień młodzieży za wcześnie, dopóki jest niedojrzała, ma mało doświadczenia życiowego. Lepiej byłoby, gdyby senator Łopatkowa zajęła się demoralizującymi młodzież programami telewizyjnymi i rosnącą agresją wśród dzieci i młodzieży.

Od redakcji: zapraszamy do dyskusji. I nauczycieli, i rodziców, i uczniów.



Wyglądam okropnie, wstydę się pokazywać ludziom i chodzić do szkoły. Moja twarz pokryta jest małymi krostkami. Zmieniłam fryzurę, zapuściłam grzywkę i krostek na czole nie widać. Ale widać te, które są na policzkach. Ostatnio jeszcze zauważyłam takie same wypryski na plecach, wstydę się rozbierać na basenie. Jak sobie radzić z tym kłopotem?

Magda

Twój kłopot to nic innego jak młodzieży trądzik. Nie jesteś żadnym wyjątkiem, trądzik występuje u większości młodych ludzi w wieku 13-18 lat.

Jednym z początkowych objawów trądziku jest tworzenie się na skórze krostek, zaskórników, czyli drobnych czopów ropowatych, które tkwią w rozszerzonych ujściach gruczołów łojowych. Zmiany chorobowe najczęściej występują na czole, policzkach, brodzie, a także na środkowej części pleców i piersi.

Na tym etapie choroby pomocne będzie stosowanie gorącej kąpieli z użyciem mydła dziegieciowego lub glicerynowego albo innego wysuszającego. Kąpiel można stosować rano i wieczorem. Ważne też jest stosowanie odpowiedniej diety, należy ograniczyć spożywanie tłustych i ostrych potraw, można je zamienić jarzynami i owocami.

Drugie stadium trądziku to wykwity. Wówczas na skórze tworzą się zapalne grudki, krostki i drobne ropnie. W cięższych postaciach choroby mogą się tworzyć głębokie ropnie, które utrzymują się dość długo, a po wygojeniu mogą pozostawić szpecącą bliznę.

W przypadku stanów zapalnych konieczne jest stosowanie kompresów z altacetu, które łagodzą stan zapalny i zmiękczają chory naskórek. Gdy trądzik jest wyjątkowo dokuczliwy, można poprosić o pomoc lekarza. On zdecyduje czy wprowadzić do leczenia antybiotyki, czy szczepionkę bakteryjną. Jeżeli trądzik nie jest tak bardzo zaawansowany, może pomóc wizyta u kosmetyczki. W żadnym wypadku nie należy samemu eksperymentować, ani też wyciskać ropnych krostek. Może nastąpić infekcja, można w ten sposób samemu oszpecić sobie twarz.

Przy trądziku wskazane jest picie ziół na oczyszczenie krwi i dbanie o regularne wypróżnianie. Gdy z tym są kłopoty, pomocne będą ziołowe herbatki, które bez recepty można nabyć w aptece lub sklepie zielarskim.

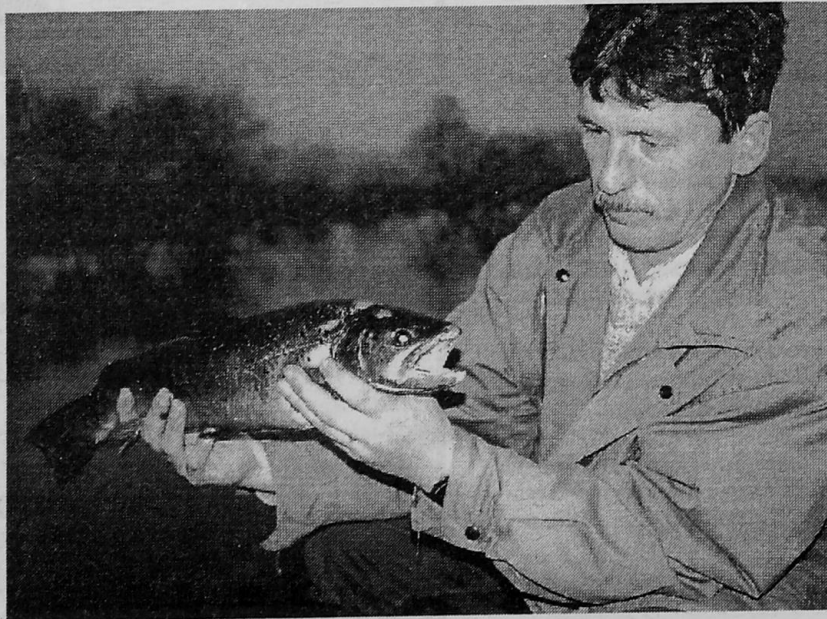
IWONA CHOJNOWSKA
„Inter cosmetic”

Pierwsze zgłoszenie

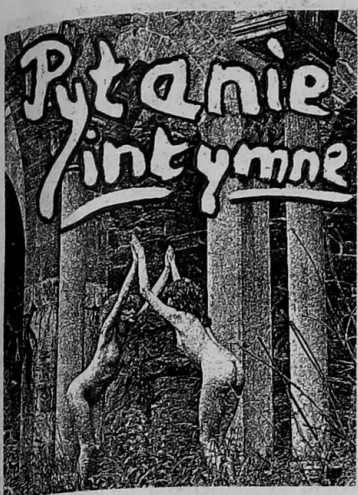
Współorganizator konkursu, Marek Myśliński, właściciel sklepu „Wędkarz” w Łomży i wielki orędownik zarybiania naszych wszystkich rzeczek pstrągiem, doczekał się nagrody: w środę, 12 marca, wyłowił z Łojewka pięknego pstrąga potokowego o wadze 1,48 kg i długości 53 cm. Przynętą był Mepps Minno, a ryba wzięła prawie w samo południe (12.15).

Trzy tygodnie wcześniej w tej samej rzece złowił pstrąga o wadze 1,22 kg. Marek Myśliński, jako współorganizator konkursu „Wędkarski Okaz Roku 1997” zgłosił swe okazy, oczywiście, poza konkursem.

WĘDKARSKI OKAZ ROKU



KONTAKTY



Pytanie Intymne

Kilkakrotnie zdarzyło się, że po stosunku miałam różowe upławy. Boję się pójść do lekarza, żeby nie usłyszeć wyroku o poważnej chorobie nowotworowej. Czy wiadomo, po jakich schorzeniach mogą wystąpić takie upławy?

Mariola

Zdecydowanie powinna Pani pójść do specjalisty, który dokładnie Panią zbada. Z tego krótkiego opisu można wywnioskować, że ma Pani tzw. nadżerkę. Jest to fragment rozrośniętej błony śluzowej kanału szyjki macicy. Fachowa nazwa brzmi: ektriopon, czyli wywinięcie. Nadżerka może pojawić się na tarczy części pochwowej szyjki macicy. Normalnie tarcza pokryta jest nabłonkiem powierzchniowym płaskim. W pewnych sytuacjach może jednak dojść do „wywinięcia” śluzówki bardziej na zewnątrz i utworzenia nadżerki.

Nadżerka może powodować pewne dolegliwości lub nie dawać żadnych objawów. Do najbardziej powszechnych symptomów należą:

- uporczywe, przezroczyste upławy w ciągu całego cyklu,
- żółtawe upławy i infekcja dróg rodnych,
- płamienie kontaktowe (różowe upławy, pojawiające się po odbytych stosunkach).

Narastanie błony śluzowej wewnątrz macicy jest związane z cyklem hormonalnym, a konkretnie z estrogenami. Ten gruczołowy nabłonek jest potrzebny do wydzielania w czasie dni płodnych dużych ilości śluzu, niezbędnych do utrzymania wilgotności pochwy i ułatwienia drogi plemnikom. Jeżeli ilość estrogenów jest większa niż zwykle, nabłonek gruczołowy ma większą powierzchnię i pojawia się nadżerka. Zdarza się w różnych okresach życia, nawet u płodu. W okresie dojrzewania, gdy jajniki zaczynają wytwarzać estrogeny, a brak jeszcze jajczkowania i drugiego ważnego hormonu - progesteronu, może wystąpić nadżerka. Również podczas pierwszej ciąży, kiedy w organizmie jest duża ilość estrogenów i brak równoważącego je progesteronu. U kobiet o typie estrogennym (duże piersi, dłuższe miesiączki, wilgotniejsza pochwa) występuje większa ilość estrogenów niż progesteronu. Nadżerka może także pojawić się u kobiet przyjmujących pigułki antykoncepcyjne, z większym komponentem estrogenów.

Postępowanie lekarskie zależy od wieku kobiety. Młoda dziewczynka lub kobieta, która zamierza zajść w ciążę, nie powinna mieć likwidowanej nadżerki, gdyż grozi to usunięciem warstwy nabłonkowej produkującej śluz, niezbędnej do zapłodnienia. U kobiet starszych nadżerkę można usunąć (elektrycznie, laserem), jest to zabieg dość bolesny. Lekarze stosują także zamrażanie (mniej bolesne) lub wycięcie.



LEKARZ DOMOWY

Tego bólu nie da się opisać. Jest potworny. Boli mnie cała głowa albo tylko jedna strona. Z bólu wymiotuję, mam dreszcze, jest mi słabo. Przyjmuję wtedy leki przeciwbólowe, ale nie wiem, czy one skutkują, ponieważ wymiotuję. Ostatnio jest bardzo reklamowany „Imigram”, choć to drogi lek, zdecydowałam się na jego kupno. Niestety, może komuś pomaga, mnie nie. Co robić?

Wanda

Przyczyn mocnego bólu głowy może być wiele. Opisane dolegliwości wskazują na migrenę. Napad migreny może poprzedzać zmianę pogody, gwałtowny spadek ciśnienia, może być skutkiem

cierpienia fizycznego, jakiegoś niepokoju i zdenerwowania, a także nadmiernie długiego odpoczynku w pozycji leżącej.

Bóle migrenowe są pochodzenia naczyniowego. Rozszerzenie naczyń krwionośnych wywołuje uczucie bolesnego tętnienia tętnicy skroniowej. Ten ból przypomina pukanie synchroniczne z tętnem. Czasami występuje migrena, której towarzyszy tylko kurczenie się naczyń.

Każdy wypadek wymaga indywidualnego podejścia. Konieczne jest zmierzenie ciśnienia i badanie ogólne. Jeśli lekarz internista stwierdzi, że są to bóle migrenowe, skieruje do neurologa, który jest specjalistą, między innymi,

POD PARAGRAFEM

Mój mąż wyjechał siedem lat temu do Stanów Zjednoczonych. Początkowo pisaliśmy do siebie regularnie, on przysyłał dzieciom paczki. Jednak z upływem czasu kontakt był coraz rzadszy. Mąż wyprowadził się z Nowego Jorku, mieszka gdzieś w środkowych Stanach. Piszę „gdzieś”, bo nie mam jego dokładnego adresu, nie kontaktował się z nami od roku. Znajomy powiedział nam, że prawdopodobnie znalazł sobie towarzyszkę życia. Nadal jednak w świetle prawa jesteśmy małżeństwem. I to stanowi wielką przeszkodę w mo-

ich planach. Na początku naszego związku, z pomocą teściów, wybudowaliśmy dom jednorodzinny. Teraz, mając pensję nauczycielską, nie stać mnie na konieczny remont domu. Chciałabym sprzedać dom i przenieść się do mniejszego mieszkania. Ponieważ z różnych względów nie decyduję się na razie na rozwód, nie wiem jak wybrnąć z tej sytuacji. Umowę sprzedaży domu musi podpisać także mąż, z którym nie mam kontaktu. Co mam zrobić w takiej sytuacji?

Ilona

Może Pani wybrnąć z tej sytu-

cji: Kodeks rodzinny i opiekuńczy przewiduje taką możliwość. Zgodnie z przepisami jedno z małżonków może zwrócić się do sądu o zezwolenie, na przykład, na sprzedaż wspólnego domu, jeżeli współmałżonek nie wyraża na to zgody lub jeżeli porozumienie z nim napotyka trudne do przezwyciężenia przeszkody. Sąd ma za zadanie zbadać, czy rzeczywiście porozumienie z mężem jest trudne, a wręcz niemożliwe i wyda stosowne postanowienie.

W podobny sposób można rozwiązać inne problemy, które wymagają obecności dwojga małżonków (np. kwestie związane z wychowywaniem dzieci). Należy więc niezwłocznie napisać do sądu podanie z prośbą o zgodę na sprzedaż domu.



NOWA MIŁOŚĆ

Gizelo, płakałam, gdy dowiedziałam się, że Jej już nie ma. Chciałabym być taką, jak Ona. Mam swój ulubiony wiersz Agnieszki Osieckiej. Chciałam go zadedykować wszystkim z tej rubryki. Nosi tytuł „Nowa miłość”.

Iza
Grajewo

Nie wierzę w to
że wszystko było już,
pozwólcie mi
na jeszcze parę róż:

Jeszcze tylko raz pokochać,
ach, jeszcze jeden raz!

Nie pragnę wciąż
królowną z bajki być,
lecz serca dzwon

niech nie przestaje bić.

Jeszcze tylko raz pokochać,
ach, jeszcze jeden raz!

W tę nową miłość
pobiegłabym tak,
jak rusza w drogę
księżyc i ptak,
tę nową miłość
umiałabym wziąć,
tak jak się bierze
rumianki do rąk.

Nie wierzę w to,
że prześnił się mój czas,
pozwólcie mi
na jeszcze parę gwiazd.

Jeszcze tylko raz usłyszeć
szalony serca głos,
a potem — wielką ciszę, a
potem — noc...

OFERTY

Jestem przystojnym blondynem (24/174) o niebieskich oczach. Nie posiadam nic oprócz pracy i dobrego serca. Chciałbym je ofiarować szczupłej dziewczynie w wieku 18-26 lat, która jak i ja szuka swojej drugiej połowy i dla której pieniądź nie jest najważniejszą sprawą w życiu. Foto mile widziane. Odpiszę na każdy poważny list.

Marek

z Łomży

Jestem kawalerem, szatynem (46/165) średniej budowy ciała. Katolik, samotny, bez nałogów i zobowiązań z pomaturalnym wykształceniem. Pragnę poznać miłą panią w celu matrymonialnym. Panie rozwiedzione mnie nie interesują.

Sławomir

Jestem wdową, mam 33 lata. Wychowuję dziecko w wieku 10 lat. Lubię dom, dzieci. Poznam miłego domatora w celu matrymonialnym. Znam tylko język rosyjski. Proszę, napisz do mnie.

Maryna Mitleninova
ul. Viru 19-1
NARVA — ESTONIA

Kasia z Łomży nie przysłała swojej oferty. Ktoś zrobił jej brzydki kawał. Więc nie dzwońcie do niej, nie piszcie. Nie życzy sobie tego.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ofert.

Oferty zamieszczamy bezpłatnie, prosimy tylko dołączyć dwa znaczki pocztowe po 60 gr. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.

KONTAKTY



PROTEST

(Wyjaśnienie do odpowiedzi ŁSM w Łomży na protest spółdzielców przeciwko uchwale nr 5 („Kontakty” nr 9/852))

W proteście spółdzielców chodzi o zwrot nadpłaty za centralne ogrzewanie i ciepłą wodę, niesłusznie przekazanych na cele remontowe, bez zgody większości spółdzielców. Aby tę sprawę wyjaśnić, należy rozgraniczyć, co w zakresie konserwacji i remontów należy do lokatorów, a co do spółdzielni i tak:

— do lokatorów: prowadzenie konserwacji i remontu mieszkań z wyposażoną instalacją elektryczną (do bezpieczników); ogrzewanie, woda, ciepła woda i kanalizacja do pionów. Za to płaci lokator z własnej kieszeni poza płaceniem czynszu.

— do ŁSM: (określenie w przybliżeniu) eksploatacja i remonty poza mieszkaniem tj.: klatki schodowe, piwnice (bez komórek lokatorskich), elewacje, konstrukcje budynku, dach i instalacje elektryczne, c. wody, c. ogrzewanie, wody zimnej, ścieków. To jest opłacane w czynszach przez lokatorów w pozycji eksploatacja i remont. Nawiasem mówiąc od 1 marca opłaty już podwyższono i w tych pozycjach są wyższe od opłat w SM „Perspektywa” o około 30 proc.

W świetle powyższego ŁSM w Łomży nie powinna żądać dodatkowych „ekstra” dopłat, ponieważ to jest zawarte w umowie o czynsz i wszelkiego rodzaju podwyżki są przez spółdzielców respektowane bez ekstra ściągania.

Ponadto Zarząd ŁSM w Łomży uważa, że jakoby miał prawo przeznaczenia nadwyżki za c.o. i ciepłą wodę na inne cele, ponieważ nadwyżkę tę wypracował, stosując dalekowzroczną politykę spółdzielni, na co pozwala mu pismo ministra finansów.

Po dokładnym rozeznaniu sprawy okazuje się, że Zarząd ŁSM w Łomży uzyskał nadwyżkę, za c.o. i ciepłą wodę, omijając przepisy prawne. Wynika to z tego, że w roku 1995, na przełomie marca-kwietnia, rząd podjął decyzję, aby od 1 maja (aż do odwołania) 1995 r. nie podnosić cen na nośniki energetyczne. ŁSM w Łomży od 1 maja 1995 roku ceny podniosła. Jest to do sprawdzenia w samej Spółdzielni. W ten sposób bezprawnie narosły nadwyżki, które uchwałą Zgromadzenia zostały ekstra przeniesione na cele remontowe. Jak z powyższego wynika logiczny jest składanie protestów na prowadzoną w ten sposób gospodar-

kę mieszkaniową. Daje to także dużo do myślenia, o jaką politykę Zarządowi chodzi.

(imię i nazwisko
do wiadomości redakcji)
Łomża

ROZLICZENIE BUDOWY POMNIKA

W załączeniu przesyłamy informację, dotyczącą rozliczenia budowy Pomnika-głazu ku czci Harcerzy Ziemi Łomżyńskiej Poległych i Walczących o Niepodległą Polskę w latach 1914-1945, odsłoniętego i poświęconego 11.11. 1996 r.

Pomnik wystawiony został całkowicie ze środków społecznych (rzeczowych i finansowych) i dlatego uważamy, że darczyńcy i społeczeństwo winni być poinformowani o wynikach wkładu społecznego i rozliczeniu zebranych środków.

11 listopada 1996 r. w rocznicę odzyskania niepodległości został uroczystie odsłonięty i poświęcony POMNIK-GŁAZ HARCERZY ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ POLEGŁYCH I WALCZĄCYCH O NIEPODLEGŁĄ POLSKĘ W LATACH 1914-1945. Uroczystość miała charakter bardzo podniosły i patriotyczny. Obecni byli: łomżyńscy parlamentarzyści, Jego Ekscelencja ks. biskup Tadeusz Zawistowski, prezydent Łomży Jan Turkowski i przedstawiciel Naczelnika Związku Harcerstwa Polskiego. Uroczystość zgromadziła prawie wszystkie drużyny harcerskie Hufca Łomżyńskiego, delegacje hufców województwa łomżyńskiego, jak też Komendantkę i Komendanta Chorągwi ZHP z Białegostoku i Płocka. Na podkreślenie zasługuje apel poległych, udział kompani honorowej Wojska Polskiego z Czerwonego Boru, salwa honorowa oraz bardzo sprawne prowadzenie uroczystości przez dha hm. Ryszarda Kurpiewskiego, członka Drużyny Weteranów-Harcery Ziemi Łomżyńskiej. Całość uroczystości pięknie akcentowała orkiestra dęta z panem kapelmistrzem.

Inicjatywa budowy pomnika wyszła z Drużyny Weteranów. W marcu 1996 r. powstał Społeczny Komitet Budowy, ale pomnik-głaz mógł być wybudowany dzięki zrozumieniu i hojności serca ludzi dobrej woli. Dlatego też chcielibyśmy poinformować społeczeństwo, a zwłaszcza tych wszystkich, którzy rzeczowo lub finansowo wsparli tę budowę.

Planowane koszty budowy pomnika według kosztorysu wykonanego społecznie przez dha Tadeusza Chojnowskiego wynosiły 21 000 zł. Faktyczny poniesiony koszt budowy wyniósł ogółem 15 292 zł 68 gr, w tym wydatki pokryte w złotychkach — 6 434 zł oraz wniesiony wkład w formie rzeczowej 8 861 zł 68 gr. Z powyższego wynika, że w stosunku do kosztorysu uzyskaliśmy oszczędności 5 704 zł 32 gr. Uzyskana oszczędność była możliwa ze względu na wykonanie robót budowlanych przez uczniów Zasadniczej Szkoły Budowlanej oraz pomoc rzeczową darczyńców. Głównymi podmiotami, wnoszącymi wkład rzeczowy byli: PREFBET Śniadowo, Wojewódzka Dyrekcja Dróg Miejskich, LPB, Urząd Miejski, Zakład Zieleni Miejskiej, RUP, Telekomunikacja Polska, WARTA S.A., projektant pomnika dh Edward Stefanowicz oraz dh Tadeusz Butler i wielu innych.

Gotówki zebrano od wielu darczyńców na kwotę 16 529 zł 96 gr. Z tego: 35 podmiotów gospodarczych

— 6 828 zł 44 gr, 20 samorządów gminnych — 2 928 zł 50 gr, 19 parafii — 2 859 zł 70 gr, drużyny harcerskie — 2 628 zł 32 gr (w tym na szczególne wyróżnienie zasługują: 59 DH Ptaki Ptakom, Drużyna Weteranów-Harcery ZŁ i Kom. Chorągwi w Płocku), 8 związków kombatanckich — 715 zł, osoby fizyczne — 570 zł.

Wszystkim podmiotom gospodarczym, instytucjom, parafiom, organizacjom społecznym, osobom fizycznym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do budowy pomnika — składamy tą drogą najserdeczniej-sze podziękowanie.

Godzi się również poinformować, że Społeczny Komitet Budowy stosownymi dokumentami przekazał pomnik-głaz pod opiekę i w zarząd właścicielowi terenu, czyli Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, a Hufcowi Łomżyńskiemu ZHP pod opiekę — jako miejsce czci tych harcerzy, którzy polegali i walczyli o Niepodległą Polskę — jako obiekt pracy wychowawczej i kształtowania postaw patriotycznych młodych pokoleń harcerzy.

Z powyższego rozliczenia wynika, że dzięki hojności darczyńców i oszczędnego przeprowadzenia budowy, z zebranych pieniędzy pozostała kwota 10 095 zł 96 gr. Została przeprowadzona dyskusja i zgłoszono różne propozycje, na jaki godziwy cel ją przeznaczyć. Ostatecznie zdecydowano, że będzie spożytkowana głównie na opracowanie i książkowe wydanie historii harcerstwa łomżyńskiego Ziemi Łomżyńskiej z udokumentowaniem przebiegu budowy pomnika i z udokumentowaniem »krótkie notki biograficzne i ewentualnie zdjęcia« wszystkich harcerzy ziemi łomżyńskiej, którzy polegali i walczyli o Niepodległą Polskę.

Aby można było to jak najlepiej, jak najdokładniej i jak najpełniej zrealizować, zwracamy się z apelem do wszystkich byłych i obecnych harcerów i harcerzy oraz ich rodzin, do drużyn harcerskich, hufców i Komendy Chorągwi w Białymstoku oraz Płocku o przesłanie wszystkich zachowanych dokumentów, zdjęć, wspomnień, które mogą wzbogacić i wspomóc to nasze wspólne dzieło, jakie jesteśmy dłużni tym, co odeszli na wieczną harcerską wartę i przyszłym pokoleniom.

Dokumenty prosimy przysyłać na adres: Związek Harcerstwa Polskiego Hufiec w Łomży, 18-400 ul. Polowa 11 A, dh hm Ludwik Żelechowski. Z góry wszystkim dziękujemy.

Krystyna Mieszkowska
zastępca przewodniczącego
Zespołu Roboczego
Społecznego Komitetu Budowy

MODLITWA

Bardzo współczuję Państwu Przybyłowiczom z powodu ich problemów zdrowotnych. Znam tych ludzi od lat i odnoszę się z szacunkiem do całokształtu ich postawy życiowej.

Jest bardzo prawdopodobne, że wiara religijna pozwoliła zwalczyć chorobę niejednemu człowiekowi. Życzę nie tylko Państwu Przybyłowiczom, aby wiara religijna i cokolwiek inne pomogło zwalczyć choroby. Jednak moim zdaniem większe i decydujące znaczenie ma to, że P. Przybyłowiczów stać na zastosowanie wielu kosztownych metod leczenia niedostępnych dla wielu matek, szczególnie tych od sześciorga dzieci. Wymowa artykułu „Modlitwa” („Kontakty” nr 8/97) może stać się źródłem przykrych przeżyć właśnie dla tych ludzi, których nie stać na błaganie Boga o łaskę uzdrowienia, kosztowne pielgrzymki i szczególnie znajomość z księdzem, który odprowadziłby msze święte w mieszkaniu. Jest to tym bardziej okrutne, że wielu ciężko chorych nie stać na zapewnienie dobrego leczenia.

Dziwi mnie postawa wielbiąca Boga, składająca Bogu ofiary (modlitwy, msze, pielgrzymki). Przecież Bóg jest sprawcą świata. Bóg stworzył człowieka i skazuje go na śmierć w dowolnej chwili (narodziny to śmiertelna choroba). To w boskim świecie jedno życie zastępuje drugie, a człowiek (stworzony na obraz i podobieństwo Boga) jest najpotworniejszą istotą na Ziemi; jest okrutny wobec innych ludzi i całej przyrody. Czy Bóg jest przekupny? Czy dopiero ofiary składane Bogu (kosztowne pielgrzymki?) mogą sprawić, że O. łaskawie kogoś uzdrowi? Jakże okrutny jest ten Bóg, który nie prześlany (może kogoś nie było stać na wycieczkę do Ziemi Świętej) pozwala umierać matkom od sześciorga dzieci, ojcom, jedynym żywicielom rodzin itp. itd.

Życzę Państwu Przybyłowiczom jak najlepiej. Ale z artykułu „Modlitwa” wypływa naiwność wiary religijnej, polegająca na chwaleniu Boga za jego okrucieństwa, niesprawiedliwość i przekupność.

Nie mogę wierzyć i służyć takiemu Bogu, który również i mnie ciężko doświadczył w dzieciństwie, w wyniku czego dziś żyję ze strachem, że przedwcześnie i nagle zostawi moje dzieci na łaskę Boga-okrutnika. Dlatego jestem ateistą.

(imię i nazwisko)

podane do wiadomości redakcji

Święta

Wielkanoc jest wielka, bogata w przeżycie
gdzie rozpacz walczy z nadzieją
gdzie śmierć przegrywa, a zwycięża życie
To Bóg i prawda jest naszą ideą.

Poranek zimny, ale szczęśliwy
słońce ochoczo wylazi z ukrycia
Do grobu spieszy lud bojaźliwy
a Jezus z grobu powrócił do życia.

Radość ogromna, chóry śpiewają
Hosanna na wysokości!
Księża komunie wiernym rozdają
pełen jest kościół radości.

Proboszcz życzenia składa parafii
życząc spokoju i wytrwania
każdy się cieszy jak potrafi,
by godnie zasiąść do śniadania.

P.S. Zdrowia i sukcesów w
pracy redakcji „Kontaktów”,
jak i czytelnikom, z okazji
świąt składa

Marian Godlewski
zam. Tyb.-Kamianka
18-205 Jabłonka Kościelna



video hit

• „EKSTRADYCCJA – 2” – sensacyjny, prod. polskiej. Reż. Wojciech Wójcik. Występują: Marek Kondrat i Renata Dancewicz.

Druga część przygód Ola, policjanta z warszawskiej komendy policji. Pierwszą część można było zobaczyć na ekranach telewizyjnych. Bardzo dobra obsada aktorska, niezłe tempo akcji, polskie realia.

• „TAJEMNICA CÓRKI” – sensacyjny, prod. USA. Reż. Harry S. Longstreet. Występują: Tracey Gold i Harold Pruet.

Już od dwóch lat Tom i Jill nie mieli wiadomości od swojej córki. Przyzwyczajali się do myśli, że nie żyje. Ogromnym szokiem była dla nich nowina szeryfa, że ranna narkomanka w szpitalu to ich córka. Podczas kuracji pojawia się w mieście mężczyzna, który oznajmia, że był jej chłopakiem. Kiedy ginie, dziewczyna postanawia odkryć, co działo się z nią przez dwa lata.

• „PIKNIK ZE ŚMIERCIĄ” – sensacyjny, prod. USA. Reż. Stuart Cooper. Występują: Stephanie Zimbalist i Tom Butler.

To miał być wspaniały rodzinny piknik w leśnej głuszy. Nawet odjazd męża Maury nie zakłócił spokoju. Sielankowe otoczenie uspokajało i zachęcało do dłuższego odpoczynku. Nagle na obozowisku pojawiło się czterech uzbrojonych mężczyzn, którzy wcześniej dokonali napadu na bank. Bandyci uprowadzili syna Maury, by wskazać im polanę w lesie, na której ma wylądować umówiony helikopter. Matka chłopca, zapalona łuczniczka, rusza ich śladem. Jeśli jej synowi spadnie włos z głowy, porówna go do zapłaconej ceny.

• „TELEMANIAK” – komedia, prod. USA. Reż. Ben Stiller. Występują: Jim Carrey, Mathew Broderick.

Pozycja dla fanów Jima Carreya, sławnego Ace Ventury. Humor, który jednego śmieszy, innego irytuje. Opowieść o zalotach, komputerach i męskiej naiwności.

• „NIEUGIECI” – sensacyjny, prod. USA. Reż. Lee Tamahori. Występują: Nick Nolte, Melanie Griffith, Chris Penn i John Malkovich.

Plejada gwiazd amerykańskiego kina. Gangsterzy zyskują coraz większe wpływy w Los Angeles, a standardowe działania policji nie przynoszą rezultatów. Nadszedł czas, aby przestępcom przeciwstawić ich własne metody. Na ulicach pojawiają się czterej gliniarze otoczeni sławą bezkompromisowych i nieustępliwych, działają według własnych reguł. Gdy trafiają na ślad mordercy pięknej dziewczyny, nie wahają się prowadzić śledztwa wśród ludzi władzy i osobistości z FBI. Bardzo dobra intryga, świetne aktorstwo. Film wart o obejrzenia.

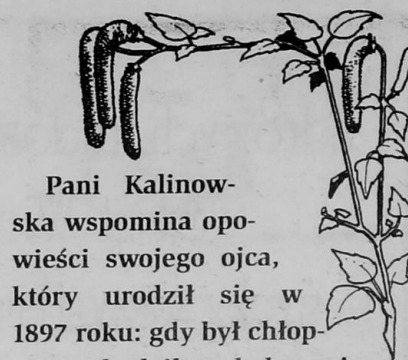
Wszystkie filmy poleca sieć wypożyczalni video „DEDA”: ŁÓŻA, Al. Legionów 7, ul. Broniewskiego 14, ul. Ks. Janusza; NOWOGRÓD, ul. 550-lecia 1.



Opowieści kapliczne

Kiedy pastuszek, pasący krowy dworskie, wyrzeźbił figurkę św. Jana, właściciel majątku Kostuszyń ufundował dla świętego kapliczkę. Zbudował ją naprzeciw drogi wiodącej do pałacu. Droga tę nazywano „drogą świętojańską”. Było to ok. 300 lat temu.

W latach 70. figurka stała w domu Kalinowskich, ponieważ miała być remontowana. Remontu jednak się nie doczekała i wróciła na swoje miejsce.



Pani Kalinowska wspomina opowieści swojego ojca, który urodził się w 1897 roku: gdy był chłopcem, chodził z kolegami zrywać orzechy laskowe, które zanosili w ofierze św. Janowi. Często jesienią w kaplicy w Gajach pełno więc było orzechów, tak że św. Janowi widać było tylko głowę.

Kapliczka w Gajach jest jedną z ładniejszych w regionie.

ROMAN ŚWIERŻEWSKI
Drewnowo

Drodzy Czytelnicy

W każdej wsi, w każdej osadzie, w każdym miasteczku, na wielu rozstajach dróg witają nas kapliczki i krzyże. Powstawały w różnych okolicznościach, w różnym czasie, z różnych powodów. O większości z nich krąży ciekawe, barwne, niekiedy dramatyczne opowieści. Cyklem zatytułowanym właśnie „Opowieści Kapliczne” pragniemy wszystkie te historie, przekazywane z pokolenia na pokolenie, zapisać i utrwalić. Dlatego prosimy: spiszcie to wszystko, co wiecie o tych miejscach w swojej miejscowości lub okolicy. Przyślijcie do redakcji („Kontakty”, Aleja Legionów 7, 18-400 Łomża), niech to będzie Wasza rubryka. Wszyscy autorzy opowieści otrzymają piękne książki.

Genialny film o życiu pod stopami

Scenariusz, scenografię i muzykę do tego filmu stworzyła natura. Aktorzy nie musieli uczyć się ról: grają samych siebie. Bez uwag reżysera, charakterystyki i zdjęć próbnych. Grają znakomicie. Nie kryją ani swoich słabości, ani siły. W przyrodzie wszystko jest takie, jakie jest.

Oto łąka. Nieznany mikrokosmos zarejestrowany przez kamerę. Widzimy nieznaną planetę na naszej Ziemi. Jedna doba życia owadów w świecie, który ma swój odwieczny porządek i harmonię; w świecie, w którym nie trzeba niczego poprawiać, bo jest doskonały i piękny. Nieznany mikrokosmos pod naszymi stopami.

Poranek. W trawiastej dżungli poranna rosa budzi mieszkańców łąki. Śniadanie biedronki, której smakołykiem jest zielona mucha, pszczoła nad morzem kwitnących maków, widzianych jej oczami. Piękna scena miłosna ślimaków. Obok papają zastawia sieci. Cierpliwość nagrodzona. Ofiara natychmiast zostaje owinięta pajęczynową siatką i wygląda niczym kokon.

Południe. Upał nie do zniesienia. Leniwie ciągnące szeregi kosmatych gąsienic w ustalonym porządku, pękająca ziemia, rozwijające się mrówki, zapelniające swoją spizarnię. A tu żuk łozący gnojową kulkę. I stop! Ogromna przeszkoda: patyczek, na który nadziewa się jego bagaż. Coś nie tak. Ale udało się! Na mrowisko pada cień olbrzyma. Wielki dziób bażanta wyjada mrówkę jedną po drugiej. Na stawie ważki popisują się akrobacjami.

Burza. Fala ocean łąki. Ulewa. Bombardowane deszczem trawy przeżywają prawdziwy kataklizm. Kropła wody spada na łąkę, na którym przycupnęła biedronka. Biedronka traci równowagę i pac!

Zbliża się noc. Domy wśród łąkowych roślin stają się sypialnią motyli i trzmieli. W innych budzi się nocne życie.

I znów świt. Na powierzchni stawu komar szykujący się do lotu; do lotu w nowy dzień. Na łąkę docierają odgłosy innego świata: bijące dzwony, szczekanie psów, pianie koguta.

„Microcosmos”, film zrealizowany przez francuskich biologów, Claude'a Nuridsany i Marie Perennou, otrzymał nagrodę specjalną jury Festiwalu Filmowego w Cannes w 1996 roku. Ten niezwykle przyrodniczy dokument, przez unikatowe zdjęcia, niesie ze sobą przesłanie: uważaj, gdzie stawiasz stopy!

Nim to zrobicie, zobaczcie ten film. (gab)

Recenzent z Ministerstwa Edukacji Narodowej, ze względu na wartości dydaktyczne, wychowawcze i artystyczne filmu, wnioskuje o umieszczenie go w programie nauczania od najmłodszych klas szkoły podstawowej.

Premiera krajowa „Microcosmosu” odbyła się 21 marca. W kinie „Millenium” pokazało go na specjalnym seansie już 18 marca. W repertuarze „Millenium” film wyświetlany będzie od 25 kwietnia do 4 maja.

Na ostatniej stronie okładki wydawca zamieścił opinię Tadeusza Sobolewskiego: „Świat u Stasiuka – dotykany, kolorowy. Kobiety są cielesne, rzeczy mają swój połysk. Ale za tym światem coś jest. Kusiciel? Bóg? Dobro? Zło?”

JANUSZ BERNER

Przez rzekę

„Z bezpośredniego, boksersko-naturalistycznego zwracania z rzeczywistością Stasiuk potrafi nagle odskoczyć do metafizycznego dystansu, a to jest właściwie kres i umiejętności literackich i literatury”.

Andrzej Stasiuk, prozaik, poeta urodził się w 1960 roku. Wydał zbiór opowiadań „Mury Hebronu” (1992, 1996), tom poezji „Wiersze miłosne i nie” (1994), powieść „Biały Kruk” (1995, 1996) oraz „Opowieści galicyjskie” (1995).

W 1994 roku otrzymał nagrodę Fundacji Kultury, a w 1995 – nagrodę Fundacji im. Kościelskich.

Stale współpracuje z „Tygodnikiem Powszechnym” i „Czasem Kultury”.

Opowiadania: „Chodzenie do kościoła”, „Chodzenie do biblioteki”, „Chodzenie na religię” opublikowane były wcześniej w „Tygodniku Powszechnym”, a opowiadania „Ptyś” i „Przez rzekę” – w „Czasie Kultury”. Opowiadanie „Na Północ” ukazało się w „Kresach”.

Andrzej Stasiuk: „PRZECZ RZĘKĘ”, Wydawnictwo Czarne, Czarne 1996, s. 163.

Na linii życia

W Galerii Sztuki Współczesnej Muzeum Okręgowego w Łomży wystawa grafiki Ryszarda Gieryszewskiego, absolwenta Wydziału Malarstwa i Grafiki warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Artysta uprawia obie dziedziny sztuki, prezentując swoje prace na wielu wystawach indywidualnych i zbiorowych w kraju i za granicą. W ciągu 30-letniej twórczości otrzymał liczne nagrody.

Ryszard Gieryszewski, jako jeden z pierwszych artystów w Polsce, wykonywał białą grafikę tłoczoną. Na łomżyńskiej wystawie oglądaliśmy także grafikę barwną, mieszczącą się w nurcie geometrii.

Artysta wykorzystuje możliwości techniki drzeworytu i linorytu w sposób niekonwencjonalny, stosując często matryce plastikowe. Uzyskuje niezwykle efektowny efekt subtelnego reliefu i zróżnicowanej faktury. W grafice białej załamania światła w zagłębieniach reliefu sprawiają wrażenie użycia kilku „odcieni” bieli i tworzą swoistą przestrzeń. Charakterystyczne dla tych prac jest także zachowanie rytmu przez na przykład powielanie ludzkich sylwetek, odcisków linii papilarnych. Barwne wypukłodruki Ryszarda Gieryszewskiego to układy prostych form geometrycznych, które nie sprawiają wrażenia surowości dzięki nasyceniu kompozycji kolorem i wprowadzeniu płynnych linii.

Grafika, chociaż jest skromną formą artystycznej wypowiedzi, to jednak zarazem bardzo wymowną i pełną ekspresji. Niektórzy twierdzą, że zawiera w sobie tyle środków wyrazu, ilu odbiorców. W prezentowanych pracach widać przede wszystkim swoisty porządek, estetykę, co wywołuje wrażenie spokoju, ładu, skłania do refleksji. Świadczą one także o wielkiej wrażliwości i wyobraźni twórcy, jego stosunku do siebie samego, ludzi, świata, własnej pracy. Są częścią jego osobowości.

– Jestem życiowym minimalistą – mówi Ryszard Gieryszewski. – W tym, co robię, szukam spokoju, ciszy, pewnej równowagi w kontakcie ze światem. To w ogóle idea twórczości. Chcę pozostawić po sobie jak najmniej hałasu; chcę przekazać jakies piękno, które jest przecież nieokreślone i nieosiągalne, inaczej definiowane i postrzegane przez każdego człowieka. Dążę również do pokazania przez symbole istoty ludzkiej jako części społeczności ze wszystkimi aspektami tego swoistego związku; także z wielkim osamotnieniem wśród tłumy. Jestem wobec swojej pracy samokrytyczny. Jestem także odpowiedzialny za to, co tworzę.

Artysta nie ukrywa swojej duszy. Szczerość wobec siebie to szczerość wobec odbiorcy. (gab)

Wystawa czynna do 6 kwietnia 1997 r.

KONTAKTY



Zdrowych, radosnych i pogodnych
Świąt Wielkanocnych
życzy wszystkim swoim Klientom
i współpracownikom

Tadeusz Wałkuski
Dyrektor Hurtowni Alkoholi

„IMPERIAL” w Łomży.

Fak. 245

INTERCELL S.A. w Ostrołęce
firma z przewagą kapitału zagranicznego,
produkująca celulozę, tekturę falistą i worki
papierowe

zatrudni:

- specjalistę ds. marketingu
- specjalistę ds. sprzedaży

Oferujemy:

- atrakcyjne wynagrodzenie,
- ciekawą pracę,
- możliwość rozwoju.

Wymagania:

- wykształcenie wyższe
- bardzo dobra znajomość języka angielskiego

Zgłoszenia pisemne zawierające list motywacyjny, życiorys z fotografią, kserokopię dyplomu i ewentualnie innych świadectw określających kwalifikacje i uprawnienia prosimy składać osobiście lub drogą pocztową na adres:

INTERCELL SA
Dział Kadr i Szkolenia
ul. I Armii Wojska Polskiego 21
07-401 Ostrołęka

Informacje dodatkowe pod tel. 660-318 lub 660-301.

k.z.

Sklep **„GAL-BUT”**
Łomża, ul. Małachowskiego 2 B
proponuje:

- obuwie damskie, męskie, dziecięce
- torby ze skóry naturalnej i ekologicznej
- portfele, saszetki, paski
- dresy.

Fak. 246



SPORT

ZAPASY

W Warszawie z udziałem 156 dziewcząt z 28 klubów odbył się ogólnopolski turniej klasyfikacyjny kadetek w zapasach stylu wolnego. Uczestniczące w zawodach panie z **BUDOWLANYCH Łomża** zajęły następujące miejsca: 2. **Agnieszka Makowska** (kategoria 65 kg), 4. **Agnieszka Okurowska** (60), 8. **Agnieszka Kobylińska** (46), 8. **Agnieszka Jarasz** (43). W punktacji drużynowej nasze dziewczęta zostały sklasyfikowane na 10. miejscu.

Szkolny Ludowy Klub Sportowy BUDOWLANI Łomża zaprasza na mistrzostwa makroregionu kadetek w zapasach. Rywalizować będą zawodniczki z województw białostockiego, łomżyńskiego, olsztyńskiego, ostrołęckiego, siedleckiego, suwalskiego i warszawskiego. Mistrzostwa odbędą się w sobotę, 5 kwietnia, w Liceum Ogólnokształcącym w Łomży przy ul. Senatorskiej 13. Program: godz. 10.00 – walki eliminacyjne, godz. 15.00 – walki finałowe. Wstęp 1 zł.

PIŁKA NOŻNA

Wydział Dyscypliny i Wychowania Warszawskiego OZPN zmniejszył karę **WISSIE Szczuczyn** za ekscesy podczas meczu z **WIGRAMI Suwałki**. Młodzi szczuczynscy piłkarze cztery pierwsze mecze jako gospodarze mieli zagrać po swoim mieście. Jednak po analizie programu bezpieczeństwa na stadionie **WISSY** część kary anulowano i tylko jeden mecz, z **MARYMONTEM**, rozegrany zostanie prawdopodobnie w Grajewie lub Białej Piskiej.

W kolejnych meczach sparingowych **WISSA Szczuczyn** zremisowała z **NIDĄ Ruciane Nida** 3:3 i pokonała **LKS II Łomża** 6:2. **WARMIA Grajewo** na wyjeździe wygrała z **POLONIĄ Łapy** 5:2 i u siebie w takim samym stosunku z **NIDĄ Ruciane Nida**.

SIATKÓWKA

W III Memoriale Juliana Litwinowicza w piłce siatkowej mężczyzn, zorganizowanym w Grajewie, wygrała drużyna **Elku** przed zespołem gospodarzy, **Ruciane Nidy** i Wysokiego Mazowieckiego.

W Legionowie odbył się turniej Makroregionu Mazursko-Warszawskiego w piłce siatkowej młodzieżek, będący eliminacją do I mistrzostw Polski tej kategorii wiekowej. Brały w nim udział dwa łomżyńskie zespoły: **UKS „Jedynka”** i **UKS „Dziewiątka”**, reprezentujące Makroregion Białostocki. Siatkarki „Jedynki” zajęły 4. miejsce. Biorąc pod uwagę fakt, że są o rok młodsze od przeciwniczek, ich występ należy uznać za udany. W zespole wyróżniły się kapitan **Agnieszka Mielewska** i **Anna Ambrożewicz**. Piąte miejsce w gronie sześciu startujących drużyn zajęły dziewczęta z **UKS „Dziewiątka”**, wśród których najlepiej zaprezentowała się **Karolina Orłowska** i **Elżbieta Kosakowska**.

Turniej stał na dobrym poziomie i był niezwykle wyrównany. Większość pojedynków rozstrzygano w trzech setach. Dziewczęta z „Jedynki” uległy **SKRZE Warszawa** dopiero w trzecim secie 14:16. Również w trzecim secie uległy dziewczęta **LEGIONOVII** siatkarki „Dziewiątki”. Także w trzech setach rozegrano dwadzieścia trzy pojedynki. Wynik 2:1 dla „Jedynki”. Do półfinałów I mistrzostw Polski młodzieżki awansowały **SKRA** i **LEGIONOVIA**.

UNIHOCK

W sali sportowej Szkoły Podstawowej w Wasoszu rozegrano III wojewódzki turniej unihocka. Wygrała pierwsza drużyna **Szkoły Podstawowej nr 1 w Grajewie** (opiekun **Sławomir Zanio**) przed zespołem **Szkoły Podstawowej nr 2 w Szczuczynie** i drugim zespołem **Szkoły Podstawowej nr 1 w Grajewie**.

TENIS STOŁOWY

W Grajewie zakończyły się rozgrywki ligi tenisa stołowego o puchar prezesa Zarządu Miejskiego TKKF. Mecze rozgrywane były w sali sportowej Zespołu Szkół Rolniczych w Wojewódzinie z udziałem 9 drużyn. Najlepsza okazała się **SIGMA** w składzie **Wiesław Krzeczowski**, **Cezary Przyborowski** i **Maciej Gajdziński**. Drugie miejsce zajął zespół **MLEKPOLU**, a trzecie **ZAKŁADÓW PŁYT WŁÓKNIANYCH S.A.**

W Szkole Podstawowej nr 5 w Łomży rozegrano III wojewódzki turniej klasyfikacyjny kadetek i juniorów. Wyniki: kadetki – 1. **Emilia Borawska** (SP Łady Polne), 2. **Małgorzata Mocarska** (SP 5 Łomża), kadeci – 1. **Paweł Bazelak** (SP Dąbrowa Dzieciel), 2. **Krzysztof Przeździecki** (SP Łady Polne), juniorzy – 1. **Alina Żelazna** (SP Mały Płock), 2. **Małgorzata Brzezińska** (SP 5 Łomża), juniorzy – 1. **Lukasz Godlewski** (SP Dąbrowa Dzieciel), 2. **Michał Grabowski** (II LO Łomża). Wszyscy ci zawodnicy będą reprezentować województwo na turnieju strefowym, który rozegrany zostanie 5 kwietnia w Ciechanowie.

TENIS I SPONSORZY

Tenisistów łomżyńskiego najliczniej reprezentowali Makroregion Mazursko-Warszawski podczas finału turnieju tenisa stołowego o puchar „Przełom Sportowego”, rozegranego w Ciechanowie. Wyniki naszych zawodników: 9 miejsce – **Katarzyna Skibniewska** (SP Przechody), 11 – **Monika Maleszewska** (SP Kobylin Borzymy), 19 – **Kamil Zdzenicki** (SP 1 Łomża), 24 – **Sebastian Kozłowski** (SP Dąbrowa Dzieciel).

Łatwo zauważyć, że reprezentanci województwa na imprezach różnej rangi nasi dobrzy znajomi z Turnieju „Kontaktów”. Turniej, według opinii nauczycieli i sympatyków tej dyscypliny sportu, upowszechnił tenis stołowy niemal we wszystkich szkołach województwa, szczególnie w tych małych, gdzie trudno osiągnąć dobry wynik na przykład w grze zespołowej. Mało widoczną, lecz bardzo znaczącą rolę odgrywają tu życzliwi tenisowi stołowemu sponsorzy, bez których trudno wyobrazić sobie rozgrywki. Do wspierających należy **Przedsiębiorstwo Transportowo-Handlowe „KURPIEWSKI”**, które w tegorocznym XIV Finale było głównym fundatorem nagród dla zawodników. W imieniu organizatorów i uczestników serdecznie dziękujemy, licząc na dalsze wsparcie rozgrywek w tenisie stołowym.

TANIEC

Już po raz trzynasty w Szczuczynie odbędą się Mistrzostwa Polski w tańcu disco. W tym roku zawodnicy z całego kraju staną do rywalizacji w 7 kategoriach: tańcu disco solo i parami, tańcu rap solo, parami i formacji, break dance solo i formacji oraz electric boogie solo. Oddzielnie zaprezentują się dzieci, młodzież i dorośli. Bliższe informacje w Miejskim Domu Kultury w Szczuczynie, ul. Grajewalska 2, tel. 72-52-83.

MEMORIAŁ EUGENIUSZA PIETRASIKA

Od 4 do 6 kwietnia już po raz ósmy zostanie rozegrany ogólnopolski turniej piłki siatkowej młodzieżek. Po raz pierwszy będzie to impreza poświęcona pamięci **Eugeniusza Pietrasika**. Głównym organizatorem jest **UKS „Jedynka” Łomża**. Współorganizatorami Urząd Kultury Fizycznej w Warszawie, Łomżyński Komitet Olimpijski, Urząd Miejski, Wojewódzkie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej i Szkoła Podstawowa nr 1 w Łomży. Swoją przyjazd zapowiedział prezes Związku Piłki Siatkowej i PKOl minister **Stefan Paszczyk**. Przyjadą także **Jolanta Pietrasik**, żona patrona turnieju oraz olimpijczycy **Irena Szewińska** i **Marian Woronin**. W ramach turnieju 5 kwietnia w Szkole Podstawowej nr 1 (o godz. 11.00) odbędzie się Wojewódzka Inauguracja Dni Olimpijskich. W rozgrywkach weźmie udział 16 zespołów z całej Polski. Organizatorzy starają się o uczestnictwo zespołów zagranicznych.



KONTAKTY



Historia lubi się powtarzać. Zda się, że teraz zatoczyła koło. Manifestacje uliczne i starcia z policją przerabialiśmy już wielokrotnie. Nie wiadomo więc, czy mamy powtórkę z roku 1976, gdy policja ścierała się z warchołami Łódzka i Ursusa, czy może jest odtworzenie roku 1905, kiedy podny proletariatus walczył na ulicach o chleb i pracę. Myślę, że do końca nie zostanie to wyjaśnione, bowiem tak kiedyś, jak i teraz, punkt widzenia zależy od punktu widzenia.

Gra idzie o dalsze istnienie Stowarzyszenia Gdańskiej i innych deficytowych przedsiębiorstw państwowych. Żeby było śmieszniej, chce zlikwidować lewica, natomiast prawica, czyli zwolennicy krwiożerczego kapitalizmu, chce nadal pompować w nierentowne przedsiębiorstwa pieniądze. Oczywiście, nie własne, lecz publiczne.

Nowym, jakże odświeżającym, elementem wystąpień publicznych jest palenie opon samochodowych. Ma to zapewne związek z lawinowym wzrostem motoryzacji w naszym kraju. Prawdomiennie manifestanci palą opony własnych samochodów w związku ze zmianą, niepotrzebnych już, opon zimowych na letnie.

Oryginalnym pomysłem na ratowanie bankrutujących przedsiębiorstw, jest sprzedaż cegiełek. Cieszą się one (cegiełki, nie przedsiębiorstwa) olbrzymim popytem i idą jak świeże bułeczki. Nawet jeżeli tą drogą nie uratuje się Stocznia Gdańska, to przynajmniej zwiększy się dochody przemysłu papierniczego i poligraficznego. Znajac przedsiębiorczość naszego społeczeństwa, można się spodziewać, iż w sprzedaży znajdą się niebawem także cegiełki drukowane sposobem domowym, co spowoduje wzrost możliwości kolejnej grupy obywateli. W każdym razie hasło: „kup pan cegłę!” jest nadal aktualne. Można przypuszczać, iż manifestacje i zamieszki uliczne będą trwały przynajmniej do jesiennych wyborów parlamentarnych. A w listopadzie, jak to w listopadzie bywa, wybuchnie prawicowa rewolucja październikowa, która zerwie korony i zmiecie zgniły kapitalizm z krajobrazu naszego pięknego kraju. Lud znowu wejdzie do śródmieścia. Polska powróci na łono krajów miłujących pokój i wywalczoną przez towarzysza Gierka pozycję jednej z najbardziej rozwiniętych potęg gospodarczych Europy i świata.

WIESŁAW WENDERLICH

Wygraj bilet do kina

Co tydzień 10 Czytelników „Kontaktów” może wylosować bezpłatny bilet do łomżyńskiego kina „Millenium” na wybrany z jego repertuaru film. Wypełniony i wycięty kupon należy wrzucić do skrzynki w holu kina. Losowanie w każdą sobotę.

W TYM TYGODNIU „MILLENIUM” PROPONUJE:
27 marca, czwartek — • „Matylda” (godz. 16.00) • „Maksimum ryzyka” (godz. 18.00) • „Nocne graffiti” (godz. 20.15).
28 marca, piątek — • „Kosmiczny mecz”, USA, 1996, reż. Joe Pytko. W rolach głównych: Królik Bugs i Michael Jordan. Do świata animowanych postaci wytwórni Warner Bros wkraczają przybysze z kosmosu. Aby zachować wolność, Królik Bugs i przyjaciele muszą wygrać z kosmicznym mecz koszykówki. Królik ściąga na pomoc samego Michaela Jordana. Film w polskiej wersji językowej dla dużych i małych (godz. 13.00, 16.00 i 18.00) • „Cztery pokoje”, USA, 1996. Cztery nowe w reżyserii

Olson Anders, Alexandre Rockwell, Roberta Rodriguez i Quentin Tarantino. Dwunastu dziwnych gości, połączonych jedną nitką w wielkim hotelu. W rolach głównych: Antonio Banderas, Madonna, Tim Roth, Marisa Tomei (godz. 20.00).

29 marca, sobota — • „Kosmiczny mecz” (godz. 11.00, 13.00 i 16.00) • „Cztery pokoje” (godz. 18.00).

30 marca, niedziela — kino rodzinne.

31 marca, poniedziałek — • „Cztery pokoje” (godz. 20.00).

1-2 kwietnia, wtorek — środa — • „Kosmiczny mecz” (godz. 16.00 i 18.00) • „Cztery pokoje” (godz. 20.00).

KUPON

.....
imię i nazwisko

.....
adres

.....
telefon

„KONTAKTY” Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43, 16-42-44, 16-57-11, 16-40-22.
Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lőrinczy (fotoreporter), Alicja Niedzwiecka, Gabriela Szczesna, Maria Tocka, Władysław Tocki (redaktor naczelny). Stałe współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Zdzisław Romanowski, Wiesław Wenderlich.
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Wydawca: „Gratis” — Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7. Obróbka zdjęć barwnych: Gabs-Foto.
Skład: Studio Maciejewscy, ul. Mickiewicza 56, Białystok, tel. 323-484. Druk: SPPP „Pogoń” w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56, tel. 329-174.
Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16-42-43; fax 16-57-11.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

CZERWONY BÓR

• Jednostka Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych przygotowuje salę tradycji poświęconą 18 Dywizji Piechoty. We wrześniu 1939 roku jej żołnierze dowodzeni przez pułkownika Stefana Kosseckiego odpierali ataki niemieckie na odcinku od Ostrołęki do Pniewa. Zdziesiątkowana dywizja 10 września musiała opuścić pozycje, a ostatni bój stoczyła w rejonie Łętownicy. Symboliczny grób dowódcy 18 Dywizji znajduje się w Andrzejewie. Jednostka w Czerwonym Borze prosi o kontakt wszystkich, którzy mogliby pamiątkami z tamtego okresu i wspomnieniami pomóc w przygotowaniach izby. Informacje można przekazywać telefonicznie: 19-30-26 lub 71-28-47.

CZYŻEW

• Samorząd gminy wyraził ubolewanie w Wojewódzkim Biurze Planowania Przestrzennego z powodu zbyt skromnego zaznaczenia roli miejscowości w studium dotyczącym rozwoju województwa.

GRAJEWO

• Zarząd Spółki Zakładów Płyt Wiórowych SA, zgodnie z zarządzeniem przewodniczącego Komisji Papierów Wartościowych, podał do publicznej wiadomości plan finansowy na ten rok: wypracowanie zysku netto w wysokości 25 tys. 302 zł, zysku brutto — 36 tys. 358 zł, przychody ze sprzedaży — 279 mln 389 tys. zł.

• Miejski Dom Kultury przyjmuje zgłoszenia chętnych do IV Regionalnego Konkursu Piosenki Dziecięcej, który odbędzie się 13 kwietnia. Informacje: MDK, ul. Wojska Polskiego 20, tel. 72-29-91.

• W eliminacjach 42. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego wystąpiło prawie 30 recytatorów w trzech kategoriach wiekowych. Wśród uczniów szkół podstawowych wygrała Iwona Kuczyńska (MDK) przed Pawłem Wojciechowskim, Katarzyną Zarzecą i Barbarą Smoczek (wszystcy SP 2). W kategorii szkół ponadpodstawowych najlepiej recytowała Małgorzata Kuczko (MDK) przed Anetą Wróblewską i Marcinem Sulewskim (oboje Zespół Szkół Zawodowych). Kategorię „Wywiedzione ze słowa” wygrały Renata Kiełczewska i Marta Bartoszewicz (obie SP 1), a w poezji śpiewanej bezkonkurencyjną okazała się Eliza Świdorska (LO). Najlepsi recytatorzy awansowali do finału wojewódzkiego.

KUCZYŃ

• Jeżeli nie będzie niespodzianek pogodowych jesienią powinna pozość zakończona budowa jazomostu na rzece Nurzec. Jazomost w Kuczynie jest pierwszym elementem programu znanego jako „Korekcja progowa Nurca”, czyli przywracania stosunków wodnych w dolinie rzeki, której poziom obniżył się w ostatnich latach o 2 metry. Doprowadziło to m.in. do stepowania nadrzecznych łąk. Na Nurcu powstaną jeszcze cztery podobne obiekty. W każdym możliwe będzie produkowanie energii elektrycznej.

RAJGRÓD

• Rada Miasta i Gminy podjęła uchwałę o zamiarze likwidacji przedszkola. Zgłoszenie takiej intencji nie przesądza jeszcze jej losu. Wiele zależy będzie od stanowiska rodziców dzieci; choć w rajgrodzkim wypadku rodzicielskie lobby nie jest zbyt liczne, bo z przedszkola korzysta zaledwie kilkoro dzieci, z których większość od września pójdzie do „zerówki”.

SOKOŁY

• Rada Gminy zatwierdziła zadania inwestycyjne. Zostanie wyasfaltowanych 6 kilometrów drogi, w Sokołach pięć ulic otrzyma kanalizację sanitarną z odprowadzeniem ścieków do własnej oczyszczalni, będą boiska i sala gimnastyczna w szkole. Przy szkole w Raciborach Nowych zostanie zbudowana przyzagrodowa oczyszczalnia ścieków. Budynki Gminnego Ośrodka Kultury i szkoły w Dworakach Staśkach będą miały nowe okrycia dachowe. Gmina przymierza się też do rozbudowy lub budowy szkoły w Kowalewsczyźnie (zależnie od ekspertyzy technicznej budynku). Zakończy się telefonizacja całej gminy, rozpocznie instalacja sieci komputerowej.

TYBORY KAMIANKA

• Zabytkowy dworek, odrestaurowany w latach pięćdziesiątych, jest jednym z najciekawszych obiektów w województwie. Od ponad 40 lat służy jako miejsce przechowywania wydawnictw Polskiej Akademii Nauk. Trafiały do niego przez lata wszystkie publikacje, przygotowane przez instytut PAN oraz książki rzadziej wykorzystywane w bibliotece Akademii. Ponieważ placówka w Tyborach nie prowadzi wypożyczeń, dysponuje najprawdopodobniej najpełniejszym zbiorem prac akademików. W latach „zimnej wojny” dworowi przeznaczona była również poważniejsza rola: na wypadek wybuchu trzeciej wojny światowej miał stać się miejscem schronienia władz PAN.

ZARĘBY KOŚCIELNE

• Decyzję o zabranii swojej kolekcji sztuki Czarnej Afryki i malarstwa z byłego klasztoru podjęli jej twórcy Anna i Leon Kubarscy. Mimo wielu starań nie uzyskali zapewnienia współpracy ze strony jakichkolwiek instytucji w województwie, że zbiory będą w odpowiedni sposób wystawione i zabezpieczone. Władzom gminy zabrakło pieniędzy na rozbudowę ośrodka kultury, w którym miały znaleźć się eksponaty. W tej sytuacji kolekcja zgromadzona przez lekarke i pilota w czasie ich pracy w Zairze prawdopodobnie w ogóle opuści Ziemię Łomżyńską. Do Zaręb przyjeżdżają przedstawiciele muzeów z różnych ośrodków kraju.



TERRAZYT



WSZYSTKIM NASZYM KLIENTOM, PRACOWNIKOM
I PARTNEROM

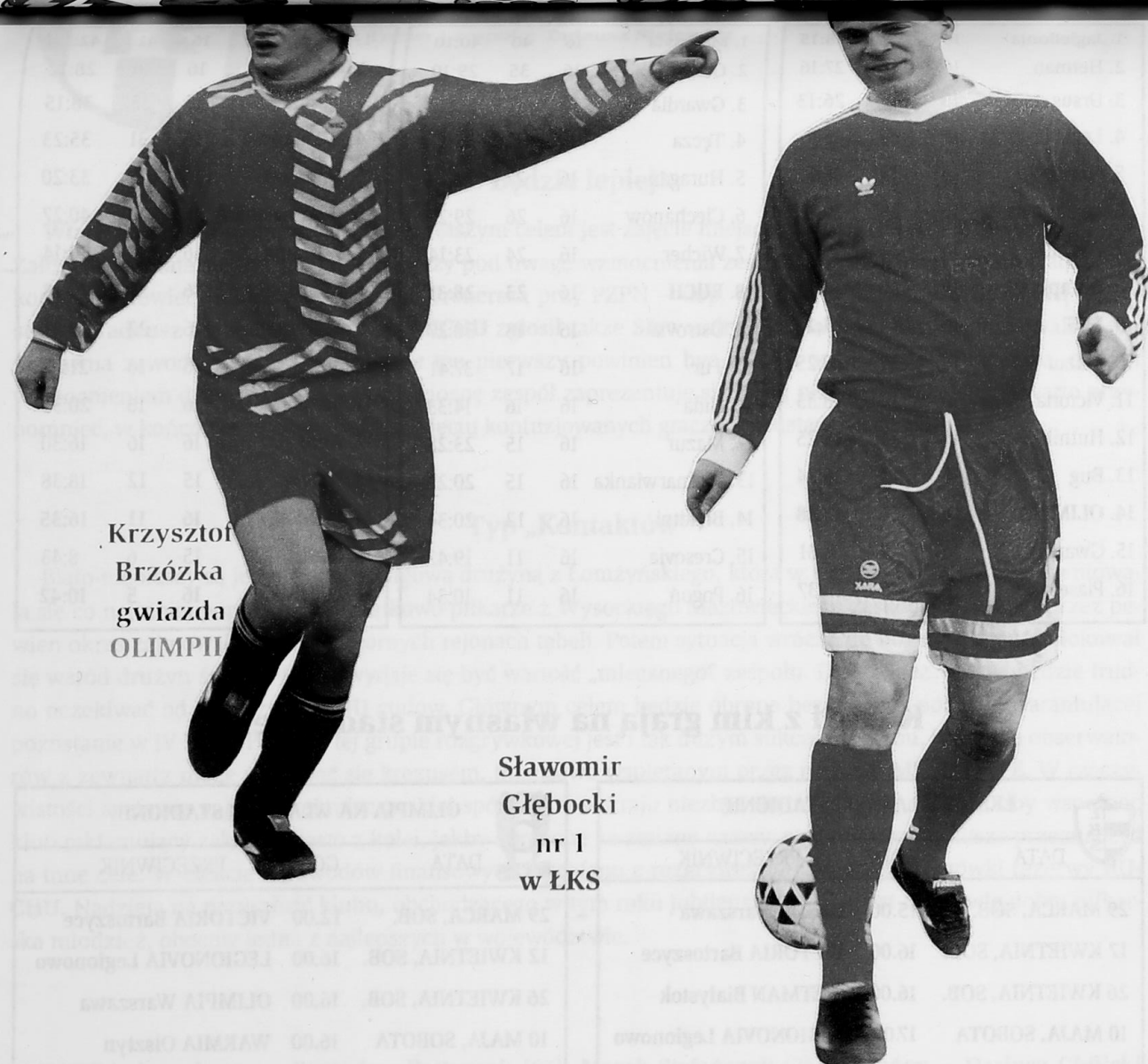
SERDECZNE ŻYCZENIA Z OKAZJI

ŚWIĄT WIELKANOCNYCH

SKŁADA

ZARZĄD FIRMY TERRAZYT

Jan Mieczkowski Ryszard Chrostowski Tadeusz Dąbkowski



Krzysztof
Brzózka
gwiazda
OLIMPII

Sławomir
Głębocki
nr 1
w ŁKS

POD „GWIAZDAMI”

Wśród Czytelników, którzy odgadną, czy w II kolejce (5-6 kwietnia) łomżyńskie drużyny III i IV ligi odniosą zwycięstwo (Z), remis (R) lub porażkę (P), i nadeślą odpowiedzi do 3 kwietnia („KONTAKTY”, 18-400 Łomża, Al. Legionów 7), rozlosujemy po trzy wejściówki na mecze ŁKS, OLIMPII, ORŁA, RUCH-u i WISSY do końca rundy wiosennej.

Gwardia Warszawa – ŁKS	Z	R	P
Hetman Białystok – OLIMPIA			
RUCH – Błękitni Raciąż			
WISSA – Sarmata Warszawa			
Mławianka Mława – ORZEŁ			

NA STADIONACH KONTAKTY

DODATEK SPECJALNY NR 1



ŁKS, 24 marca 1997, z trenerem Dariuszem Kossakowskim, kierownikiem drużyny Waldemarem Antolakiem i prezesem Bogusławem Szczechem



OLIMPIA Zambrów, 22 marca 1997, z trenerem Hieronimem Ładą

TYGODNIK ŁOMŻYŃSKI



KONTAKTY



KONTAKTY



Ostrożny pesymizm

Trener pierwszego zespołu Dariusz Kossakowski: Przygotowania do rundy rewanżowej rozpoczęliśmy na początku stycznia. Do piątego lutego trenowaliśmy na sali, później na własnych obiektach, już na powietrzu. 27 lutego wyjechaliśmy na dziesięciodniowy obóz do Kluczborka.

Porównując kadrę zespołu, z jaką obecnie pracuję, do tej, którą zastałem w momencie objęcia funkcji, muszę stwierdzić, że ubyłu kilku, do niedawna podstawowych zawodników: **Rańczuch, Stanisławski, Puławski, Wilczewski i Ostaszewski**. Trudno więc mówić o szansach. W tej chwili sytuacja nie jest zbyt ciekawa. Obserwując pozostałe zespoły, zdaję sobie sprawę, że w odróżnieniu od nas poczyniły znaczne wzmocnienia, szczególnie drużyny warszawskie. Dlatego moim marzeniem jest zwycięstwo w inauguracyjnym wiosennym meczu z **URSUSEM**. Zresztą, na własnym boisku nie możemy sobie pozwolić na stratę punktów.

Prezes klubu Bogusław Szczech: Niewątpliwie musimy zwiększyć kadrę zespołu, przynajmniej do 20 zawodników i to już w trakcie rundy wiosennej, co pozwoli osiągnąć satysfakcjonujący nas cel: utrzymanie drużyny w trzeciej lidze. Na wiosnę powinniśmy też rozpocząć budowę szatni, aby poprawić stan zaplecza technicznego i socjalnego, bo to, które jest, urąga podstawowym zasadom.

Typ „Kontaktów”

LKS to kolos na glinianych nogach. Sztandarowy klub Ziemi Łomżyńskiej, wpisany na trwałe w tradycję regionu i miasta nie spełnia pokładanych w nim nadziei naprawdę licznej grupy wiernych kibiców, którzy bez względu na postawę zespołu przybywają na stadion miejski. Piłkarze, jakby chcąc odwdziżyć się sympatykom, dwa razy z rzędu, pod wodzą Hieronima Łady, obecnie trenera OLIMPII Zambrów, rzutem na taśmę uniknęli degradacji. A warto przypomnieć, że **LKS** rozpoczął ubiegły sezon praktycznie bez rezerwowch, mając najlepszego strzelca w osobie **Mariusza Parzycha**, ówczesnego bramkarza. Działania podjęte przez nowy zarząd klubu z **Bogusławem Szczechem** na czele doprowadziły do opanowania postępującej degeneracji klubu i pierwszego zespołu. Udało się uzupełnić drużynę kilkoma zawodnikami, ale porażką zakończyła się próba znalezienia strategicznego sponsora, zapewniającego stabilne finanse, umożliwiające rozwój klubu zgodnie z aspiracjami środowiska. Jest to o tyle istotne, że w Łomży, w odróżnieniu od pobliskiego Zambrowa, nie ma piłkarskiego lobby we władzach miasta, które jakby nie zauważały zapotrzebowania społecznego na istnienie prężnego klubu miejskiego.

Nadzieję na lepsze czasy dają wyniki ostatniego Walnego Zgromadzenia członków **LKS**. Udało się przekonać do dalszej pracy dotychczasowego prezesa, który z kolei „wciągnął” do zarządu przedstawicieli łomżyńskiego biznesu.

Mimo to, na wiosnę **LKS** kadrowo nie będzie prezentował się zbyt efektownie. Oprócz młodszego z braci **Piwków** do zespołu dołączyli tylko juniorzy i zawodnicy z rezerw. Drużynę, z różnych przyczyn, opuściło natomiast kilku podstawowych piłkarzy i doświadczony w „heroicznych bojach” trener. Jaki będzie efekt tych rozszad? Trudno przewidzieć. Zdaniem „Kontaktów” wiosna w Łomży nie przyniesie kibicom spokoju o los ich drużyny.

KADRA: bramkarze — Zenon Dąbrowski (78), Marek Stepczyński (76); obrońcy — Artur Śliwecki (70), Sławomir Remez (68), Sławomir Sasinowski (62), Maciej Zieliński (75), Andrzej Dąbrowski (80), Adam Kamiński (70); pomocnicy i napastnicy — Ireneusz Piwko (76), Arkadiusz Piwko (71), Tomasz Piątek (74), Sławomir Włodkowski (75), Andrzej Zwierciadłowski (77), Marcin Sawko (76), Mariusz Wawrzyniak (71), Sławomir Głębocki (70), Marek Cwalina (73), Dariusz Dolewski (67), Tomasz Staniurski (80), Jarosław Góralczyk (76).

UBYLI: Wilczewski — OLIMPIA Zambrów, Stanisławski — RUCH Wysokie Mazowieckie, Puławski — ORZEŁ Kolno, Ostaszewski — KP Wasilków, Rańczuch — zakończył karierę.

PRZYBYLI: Ireneusz Piwko — WISSA Szczuczyn, Andrzej Dąbrowski i Tomasz Staniurski — juniorzy, Zieliński i Cwalina — z rezerw.

Rozegrane mecze kontrolne **LKS:** WIGRY Suwałki 1:3, OLIMPIA Zambrów 4:4, PODLASIE Sokołów Podlaski 1:2, WKS Wieluń 4:2, ORZEŁ Lubniani 3:3, UNIA Krapkowice 1:4, METAL Kluczbork 2:2, KKS Kluczbork 5:1, KP Wasilków 1:1, HETMAN Białystok 1:3.

1. Jagiellonia	16	33	28:15
2. Hetman	16	32	27:16
3. Ursus	16	31	26:13
4. Legia II	16	30	23:9
5. Okęcie	16	29	18:6
6. Legionovia	16	28	29:18
7. Warmia	16	28	19:12
8. Olimpia W.	16	26	22:15
9. LKS	16	24	24:24
10. Mazur	16	20	26:25
11. Victoria	16	18	18:33
12. Hutnik	16	14	18:25
13. Bug	16	12	16:24
14. OLIMPIA	16	11	17:28
15. Gwardia	16	9	8:31
16. Piaseczno	16	8	12:37

1. Marcovia	16	40	40:10
2. Orleń	16	35	29:10
3. Gwardia	16	34	33:12
4. Tęcza	16	30	35:17
5. Huragan	16	27	23:24
6. Ciechanów	16	26	29:29
7. Wicher	16	24	23:14
8. RUCH	16	23	28:31
9. Ostrovia	16	18	30:27
10. Tur	16	17	37:41
11. Nida	16	16	14:33
12. Mazur	16	15	23:28
13. Nadnarwianka	16	15	20:27
14. Błękitni	16	12	20:34
15. Cresovia	16	11	19:42
16. Pogoń	16	11	10:34

1. Wkra	16	41	42:11
2. Wigry	16	36	28:12
3. Stomil II	16	33	38:15
4. Wasilków	16	31	35:23
5. Narew O.	16	29	33:20
6. Ożarówianka	16	28	40:27
7. Warfama	16	27	30:14
8. Mławianka	16	26	29:18
9. Marymont	16	22	29:32
10. Sokół	16	16	21:22
11. Sarmata	16	16	20:31
12. Agro	16	16	16:30
13. Narew	15	12	18:38
14. WISSA	16	11	16:35
15. Start	15	6	8:43
16. ORZEŁ	16	5	10:42

Kiedy i z kim grają na własnym stadionie?

	LKS NA WŁASNYM STADIONIE		
	DATA	GODZ.	PRZECIWNIK
	29 MARCA, SOB.	15.00	URSUS Warszawa
	17 KWIETNIA, SOB.	16.00	VICTORIA Bartoszyce
	26 KWIETNIA, SOB.	16.00	HETMAN Białystok
	10 MAJA, SOBOTA	17.00	LEGIONOVIA Legionowo
	24 MAJA, SOBOTA	17.00	MAZUR Karczew
	7 CZERWCA, SOB.	17.00	OLIMPIA Warszawa
	25 CZERWCA, ŚRODA	15.00	POLKOLOR Piaseczno

	OLIMPIA NA WŁASNYM STADIONIE		
	DATA	GODZ.	PRZECIWNIK
	29 MARCA, SOB.	12.00	VICTORIA Bartoszyce
	12 KWIETNIA, SOB.	16.00	LEGIONOVIA Legionowo
	26 KWIETNIA, SOB.	16.00	OLIMPIA Warszawa
	10 MAJA, SOBOTA	16.00	WARMIA Olsztyn
	24 MAJA, SOBOTA	16.00	LEGIA II Warszawa
	7 CZERWCA, SOB.	16.00	JAGIELLONIA Białystok
	21 CZERWCA, SOB.	16.00	BUG Wyszaków

	ORZEŁ NA WŁASNYM STADIONIE		
	DATA	GODZ.	PRZECIWNIK
	13 KWIETNIA, NIEDZIELA	15.00	NAREW Choroszcz
	27 KWIETNIA, NIEDZIELA	16.00	SOKÓŁ Ostróda
	11 MAJA, NIEDZIELA	16.00	WARFAMA Dobrze
	25 MAJA, NIEDZIELA	16.00	WISSA Szczuczyn
	8 CZERWCA, NIEDZIELA	17.00	KP Wasilków
	22 CZERWCA, NIEDZIELA	15.00	STOMIL II Olsztyn

	RUCH NA WŁASNYM STADIONIE		
	DATA	GODZ.	PRZECIWNIK
	6 KWIETNIA, NIEDZ.	15.00	BŁĘKITNI Raciąż
	20 KWIETNIA, NIEDZ.	15.00	GWARDIA Szczecino
	4 MAJA, NIEDZIELA	16.00	NIDA Ruciane
	25 MAJA, NIEDZIELA	17.00	TĘCZA Biskupiec
	8 CZERWCA, NIEDZ.	17.00	MARCOVIA Marki
	22 CZERWCA, NIEDZ.	15.00	TUR Bielsk Podlaski



Wykonalne

Trener Hieronim Łada: Nie ma co ukrywać, że celem OLIMPII jest utrzymanie się w trzeciej lidze. Zadanie trudne, ale... wykonalne. Wierzę w umiejętności piłkarzy i swoje. Zespół poznałem bardzo dobrze. Zawodnicy zaakceptowali przedstawione przeze mnie warunki. Podstawą sukcesów będzie realizacja założeń taktycznych. Życzylbym sobie, aby drużyna zawsze grała tak mądrze i umiejętnie, jak w ostatnim spotkaniu sparingowym z BUGIEM w Wyszku. Jeżeli tak się stanie, nie dopuszczam do siebie myśli, abyśmy ponieśli porażkę. Tym bardziej, że przygotowania do rundy wiosennej przebiegały zgodnie z planem. Najważniejszą sprawą w trakcie przerwy zimowej było zgranie zespołu i przekonanie zawodników do wagi taktyki, z czym dotychczas nie było najlepiej. Obecnie dysponuję kadrą kilkunastu równorzędnych zawodników, z których każdy ma szansę na wybiegnięcie w podstawowej jedenastce. Wydaje się, że po uzupełnieniu składu pozyskanymi zawodnikami nie będzie odczuwalny brak Mirosława Matejki. W każdym razie mobilizacja w zespole jest. Dotychczas brakowało szczęścia, ale teraz karta się odwróci.

Typ Kontaktów

Bardzo źle by się stało, gdyby Olimpia Zambrów opuściła szeregi trzecioligowców. I nie chodzi wyłącznie o strategię dla klubu i miasta, lecz całego sportu łomżyńskiego. W Zambrowie buduje się bowiem nowa jakość. Współpraca władz miasta z zarządem klubu staje się powoli wzorcowa. Niewątpliwym wpływem na tę sytuację ma obecność sporej „grupy nacisku” w Radzie Miasta. Faktem jest, iż w chwili obecnej Olimpia Zambrów to jedyny klub w łomżyńskim posiadający zaplecze socjalne i treningowe na przyzwoitym poziomie. W ubiegłym tygodniu zakończono prace związane z modernizacją budynku klubowego. Oddano do użytku schludne szatnie i pomieszczenia biurowe. Rozpoczęto powiększanie głównej płyty stadionu, renowację boisk treningowych i budowę trzech kortów tenisowych.

Także w warstwie czysto sportowej w Zambrowie zrobiono wszystko, aby zapewnić warunki do odniesienia sukcesu. Trenerem pierwszego zespołu został Hieronim Łada, jeden z trójki szkoleniowców z łomżyńskiego, posiadający pierwszą klasę trenerską. Zespół, osłabiony odejściem Mirosława Matejki, w trakcie przerwy zimowej zasilili kilku niezłych zawodników: Janusz Wilczewski — doświadczony bramkarz, przez wiele lat łomżyńskiego ŁKS; Sławomir Różański — jeden z wybijających się trzecioligowych pomocników; Litwin Dejnantas Župka, zdaniem Łady, doskonale wypełniający lukę po Matejce oraz szybki napastnik Sławomir Jewdokimow. Do kadry dołączyli także dwaj wychowankowie TURA Bielsk Podlaski: środkowy pomocnik Jarosław Wawrzyniuk oraz napastnik Jerzy Pieczyński, który znakomicie zaprezentował się w ostatnim sparingu z BUGIEM Wyszków.

Naszym zdaniem OLIMPIA może okazać się objawieniem rundy wiosennej i będzie w stanie wygrać z każdą drużyną w lidze. O tym, czy Zambrów zachowa trzecią ligę, zadecyduje odporność psychiczna piłkarzy i, niestety, czynniki pozaboiskowe, na które zambrówianie mogą nie mieć wpływu. „Kontakty” stawiają jednak na piłkarskie umiejętności „olimpijczyków”.

KADRA: bramkarze — Paweł Korniluk (70), Janusz Wilczewski (59); obrońcy — Jan Dobecki (70), Dejnantas Župka (73), Waldemar Konopko (66); pomocnicy i napastnicy — Robert Flery (75), Marek Anuszkiewicz (74), Krzysztof Brzózka (74), Robert Jastrzębski (68), Zbigniew Goćłowski (71), Zbigniew Jarnicki (76), Zbigniew Stańczyk (67), Tomasz Jastrzębski (75), Albert Gołębiowski (78), Bogusz Bagiński (73), Sławomir Różański (74), Sławomir Jewdokimow (75), Jerzy Pieczyński (77), Jarosław Wawrzyniuk (76), Krzysztof Mieczkowski (73), Tomasz Stańczyk (74), Jacek Jastrzębski (72).

Ubyli: Matejko — HETMAN Białystok; Marek Brzózka — nie podjął treningów, Stepczyński — ŁKS Łomża, Szarkowski — służba wojskowa; Szewcow — powrót do Rosji.

Przybyli: Janusz Wilczewski — ŁKS Łomża; Sławomir Różański — BUG Wyszków; Dejnantas Župka i Sławomir Jewdokimow — Litwa; Jerzy Pieczyński — i Jarosław Wawrzyniuk — TUR Bielsk Podlaski; Krzysztof Mieczkowski — wznowił treningi.

Wyniki gier kontrolnych OLIMPII: JAGIELLONIA Białystok 3:2 i 1:4, KP Wasilków 0:1, ŁKS 4:4, NAREW Ostrołęka 3:2, OSTROVIA Ostrów Mazowiecka 0:1, PODLASIE Sokołów Podlaski 0:0 i 0:0, KOSOVIA Kosów 3:0, URSUS Warszawa 0:4, BUG Wyszków 2:0.

Będzie lepiej!

Władysław Wojno, dyrektor klubu: Naszym celem jest zajęcie miejsca w pierwszej piątce tej grupy IV ligi. Założenie wydaje się być realne, wzięwszy pod uwagę wzmocnienia zespołu. Obecnie drużynę prowadzi znakomity fachowiec (ukończył Akademię Trenerską przy PZPN — dop. aut.), były piłkarz JAGIELLONII Białystok — Tadeusz Siejewicz. Akces do RUCHU zgłosił także Sławomir Stanisławski i Wojciech Kowalski, do niedawna zawodnicy ŁKS. Szczególnie ten pierwszy powinien być, z racji swojego doświadczenia, dużym wzmocnieniem drużyny. Myślę, że na wiosnę zespół zaprezentuje się lepiej niż jesienią, kiedy, co warto przypomnieć, w końcówce występował bez pięciu kontuzjowanych graczy z podstawowego składu.

Typ „Kontaktów”

Biało-niebiescy są jedyną czwartoligową drużyną z łomżyńskiego, która w jesiennej rundzie zaprezentowała się co najmniej poprawnie. Początkowo piłkarze z Wysockiego Mazowieckiego zaskoczyli rywali i przez pewien okres zajmowali miejsce w górnych rejonach tabeli. Potem sytuacja wróciła do normy, a zespół ułożył się wśród drużyn środka. I taka wydaje się być wartość „mlecznego” zespołu. Dlatego też wiosną będzie trudno oczekiwać od piłkarzy RUCHU cudów. Głównym celem będzie obrona bezpiecznej pozycji gwarantującej pozostanie w IV lidze. Pobyt w tej grupie rozgrywkowej jest i tak dużym sukcesem klubu, który dla obserwatorów z zewnątrz może wydawać się krezusem, finansowo wspieranym przez patrona, MLEKOVITĘ. W rzeczywistości szefowie największej mleczarskiej spółdzielni w kraju niezbyt chętnie sięgają do kasy, aby wspomóc klub reklamujący zakład. Miasto z kolei, jakby obrażone za zmianę nazwy, postanowiło fundusze przeznaczyć na inne cele. W efekcie z powodów finansowych wycofano z rozgrywek łomżyńskiej okręgówki rezerwy RUCHU. Nadzieją na przyszłość klubu, obchodzącego w tym roku jubileusz 30-lecia, jest naprawdę dobra piłkarska młodzież, obecnie jedna z najlepszych w województwie.

KADRA: bramkarze — Stanisław Pasternak (63), Marek Stefańczyk (76); obrońcy — Dariusz Chilicki (66), Dariusz Jezierski (65), Dariusz Leśniewski (72), Artur Piechowicz (79), Jacek Ponichtera (69), Sławomir Tkacz (66); pomocnicy i napastnicy — Grzegorz Dylewski (70), Adam Konstańczuk (74), Tomasz Mirecki (75), Andrzej Nowacki (71), Krzysztof Piekarski (75), Sławomir Stanisławski (66), Krzysztof Jamiołkowski (77), Krzysztof Milankiewicz (74), Michał Prac (78), Wojciech Kowalski (70), Krzysztof Wasilewski (74).

UBYLI: Daniel Kiełek — służba wojskowa i Wojciech Niemyjski — zakończył karierę.

PRZYBYLI: Stanisławski — ŁKS i Kowalski — ZNICZ Radziłów.

Rozegrane sparingi RUCHU: NAREW Ostrołęka 1:4 i 1:4, ŁKS II 3:2, SOKOŁÓW Podlaski 2:1, BUG Wyszków 0:2 i WŁÓKNIARZ Białystok 4:0.





Prezes klubu: **Stanisław Kin**; prezes urzędujący: **Janusz Marcinkiewicz**
Trener I zespołu: **Emil Gleń**;
kierownik sekcji piłki nożnej — **Mieczysław Turowski**

Umiarkowany optymizm

Trener Emil Gleń: W momencie rozpoczęcia pracy z zespołem sytuacja kadrowa była beznadziejna. Początkowe mecze w IV lidze wykazały braki w poprzednich cyklach treningowych. W sumie przegraliśmy osiem spotkań pod rząd. Drużyna pod koniec rundy jesiennej otrząsnęła się. Przeciwnicy zaczęli się z nami liczyć i, co tu dużo mówić, bać. Przykładem niech będzie ostatni mecz z **WIGRAMI** (do pozasportowego wymiaru nie chcę już wracać), którego nie powinniśmy przegrać. Takich spotkań było więcej, konkretnie sześć m.in. z **Mławą**, **Działdowem**, **Ostródą**. Bramki i punkty traciliśmy w ostatnich minutach. Wymiar pozytywny tych porażek, to wykazanie, że w drużynie drzemiały spore możliwości. W przerwie uzupełniliśmy kadrę zawodnikami **ZNICZA Biała Piska**. Jestem umiarkowanym optymistą. Dużo zależy od startu. Jeżeli wygramy dwa pierwsze mecze, to z powodzeniem zakończymy tegoroczne rozgrywki.

Typ „Kontaktów”

Piłkarze ze Szczuczyna mogą rzeczywiście mówić o „jesiennym” pechu. Początek rozgrywek nie był udany, lecz kolejne mecze, o czym wspomina trener **Gleń**, potwierdziły, że **WISSA** nie będzie tylko dostarczycielem punktów. Niestety, w sporcie, a w piłce nożnej w szczególności, potrzebna jest doza szczęścia. Tej szczuczynianom zabrakło. Kilka spotkań zakończyło się pechowymi porażkami. W co najmniej dwóch, jak choćby z **WIGRAMI Suwałki**, wynik wypaczyli sędziowie. Na wiosnę „sprawiedliwi” będą jeszcze bardziej „drukować”, zwłaszcza w meczach z drużynami walczącymi o awans z czwartoligowego „piekła” do III ligi. Szczuczyn nie dorobił się jeszcze sędziowskiego lobby. Punktów musi więc szukać tylko na boisku. Naszym zdaniem znajdzie je w liczbie, która zapewni pobyt w tej klasie rozgrywkowej.

KADRA: bramkarze — **Daniel Radomski** (75), **Radosław Augustynowicz** (82); obrońcy — **Robert Muczyński** (77), **Radosław Poliński** (77), **Sławomir Świątek** (76), **Krzysztof Świdorski** (79), **Zbigniew Biedrzycki** (74), **Marek Dzięgielewski** (66); pomocnicy i napastnicy — **Dariusz Sielawa** (72), **Krzysztof Szuchnicki** (72), **Przemysław Piwko** (80), **Grzegorz Leńkowski** (78), **Arkadiusz Kowalewski** (75), **Robert Wysocki** (80), **Krzysztof Zaorski** (72), **Piotr Grabowski** (77), **Jarosław Łebkowski** (68), **Marek Zamojski** (73), **Adam Ożarowski** (75).

UBYLI: Ireneusz Piwko — ŁKS; Tomasz Kowalewski, Werner i Makuszewski — nie wznowili treningów.

PRZYBYLI: Biedrzycki, Łebkowski, Zamojski i Ożarowski — wszyscy **ZNICZ Biała Piska**.

W trakcie przygotowań do rundy wiosennej zespół rozegrał mecze kontrolne z: **NIDĄ Ruciane Nida** 1:0 i 3:3, **WARMIĄ Grajewo** 1:2, **SPARTĄ Augustów** 1:1 i **MAZUREM Ełk** 0:2.



Prezes klubu: **Józef Jasiewicz**
Kierownik drużyny: **Wiesław Świdorski**
Trener I zespołu: **Jan Pupek**

Wiara w przebudzenie

Wiceprezes ORŁA Franciszek Jurczenia: po rundzie jesiennej drużyna zajmuje ostatnie miejsce w tabeli. Czy rzeczywiście była najgorsza? Na pewno nie! Trafiła do grupy zespołów utytułowanych, byłych trzecioliговców, jak **WIGRY**, **KP Wasilków**, **MŁAWIANKA**, **WKRA**, **STOMIL II**, **OŻAROWIANKA** czy drużyny warszawskie. Kolneńskiej młodzieży zabrakło tzw. „ogrania” z silniejszymi, a także doświadczenia. Zespół wychodził na mecze spięty i mimo wyraźnej przewagi często przegrywał 1:0 np. z **SARMATĄ**, **MARYMONTEM** czy **AGRO Legą**. W meczach z **NARWIĄ Choroszcz** i **SOKOŁEM Ostróda**, kiedy zwycięstwo **ORŁA** było pewne, sędziowie, przedłużając spotkania o około 10 minut i przyjmując w końcówkach rolę „dobrych wujków”, w ostatnich minutach doprowadzali do remisów. Klasyczny pokaz „gospodarskiego” sędziowania dał p. **Drozdowski** (**OKS Białystok**) w meczu **NAREW Ostrołęka** — **ORZEŁ**, w którym gospodarze wygrali 1:0, strzelając bramkę z rzutu karnego, podyktowanego za „urojone” zagranie ręką w 93. minucie. Decyzja sędziego zbulwersowała... nawet gospodarzy.

Oczekujemy, że po wygranej z **OŻAROWIANKĄ** oraz zimowej przerwie, sytuacja drużyny nie tylko uległa zmianie, że uplasuje się ona na pozycji pozwalającej kontynuować w przyszłym sezonie rozgrywki z drużynami IV ligi. Zespół jest młody i jeżeli zawodnicy nie będą szczydzili sił, w co bardzo wierzę, utrzymanie się jest w zasięgu ich możliwości.

Typ „Kontaktów”

Sytuacja Orła jest bardzo trudna, ale nie beznadziejna. Rzeczywiście, wiele zależało będzie od postawy nie tylko piłkarzy, ale i „sprawiedliwych”, o których wyczynach na boiskach czwartej ligi można napisać dużo złego. Niebagatelny wpływ na dalsze losy kolneńskiej „jedenastki” będzie miała także sytuacja finansowa klubu. Dotychczas podstawowe potrzeby zabezpiecza samorząd miasta, przeznaczając w bieżącym roku na potrzeby **ORŁA** 42 tysiące złotych. Koszty utrzymania są jednak znacznie wyższe. Dlatego zarząd klubu i zawodnicy liczą na wsparcie głównie ze strony potentatów takich, jak: Spółdzielnia Mleczarska „Kurpianka”, Fabryka Przyrządów i Uchwytów „Bizon-Biał” czy „Agrocentrum”. Wszystkim marzy się bowiem, aby, jak to niegdyś bywało, stadion miejski wypełnił się po brzegi kibicami, obserwującymi wspaniałe piłkarskie spektakle w wykonaniu „orłów” z Kolna.

KADRA: bramkarze — **Robert Świdorski** (72), **Grzegorz Lubecki** (77), **Karol Mieczkowski** (81); obrońcy — **Grzegorz Zawłocki** (80), **Adam Gajewski** (79), **Wojciech Leszczyński** (79), **Mariusz Waszkiewicz** (72), **Kazimierz Zieliński** (76), **Artur Kozicki** (78), **Janusz Remiszewski** (65); pomocnicy i napastnicy — **Paweł Grola** (78), **Jarosław Jurczyk** (73), **Adam Pilch** (72), **Paweł Połowski** (79), **Robert Salkowski** (68), **Mariusz Sapiński** (72), **Kazimierz Puławski** (65), **Adam Sokołowski** (73), **Marek Wasilewski** (72), **Marek Dąbrowski** (80), **Marcin Zmiarowski** (77), **Andrzej Waszkiewicz** (68), **Robert Kowalewski** (78), **Marcin Więcek** (77), **Mieczysław Olender** (77).

Mecze kontrolne **ORŁA:** **MAZUR Ełk** 3:5, **MKS MIKOŁAJKI** 2:1, **NIDĄ Ruciane Nida** 1:2, **MAMRY Giżycko** 2:0, **ŁKS Łomża** 3:5, **MAZUR Pisz** 1:1.

UBYLI: nikt nie ubył.

PRZYBYLI: **Janusz Remiszewski** — **MAZUR Pisz**; **Mieczysław Olender** — dotychczas nie zrzeszony; **Kazimierz Puławski** — **ŁKS Łomża**.